

Grupa lekkoatletów i lekkoatletek przebywających na obozie PZLA w Krynicy. Foto: O. Link Kraków

3 nowe rekordy pływackie Polski padły w Warszawie

PONIEDZIAŁEK
ADRES REDAKCJI
KATOWICE
Rynek 6 II p.
Telefon nr 334-03 i 04

SPORT

KATOWICE, dnia 16 stycznia 1950 r. Nr 5

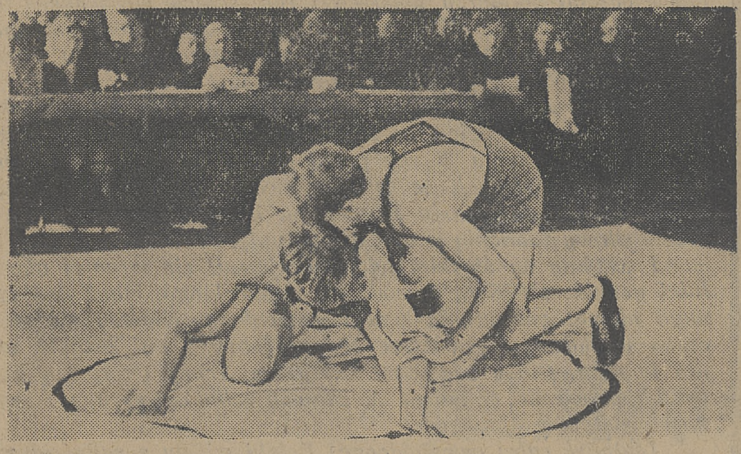
CENA 15 ZŁ
WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
Redaguje: Kamitet
Rok VI

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

37 specjalistów stawia diagnozę polskiemu piłkarstwu

Już tylko dwie Gwardie walczą o tytuł mistrza I ligi PZB

Odwilż psuje szyki hokeistom



Liga zapaśnicza zdala swój egzamin życiowy. Już pierwsze spotkania cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności i stały na niezłym poziomie. Na zdjęciu fragment z meczu w Mysłowicach pomiędzy miejscowym Związkowcem Siłą a Stalą Nowy Bytom. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

Zapaśnicy Gwardii Bydgoszcz najsłabsi w lidze

ŁÓDŹ. Mimo usilnych starań, prężnie działających organizatorów i szumnej reklamy jaka poprzedziła mecz zapaśniczy o mistrzostwo II ligi, łodzianie nie nabrali jeszcze widocznie przekonania do atrakcyjności tego sportu, skoro na sali podczas meczu Gwardia Łódź — Gwardia Bydgoszcz znalazło się zaledwie 500 osób. Mecz wygrali łodzianie w stosunku 6:2. We wszystkich niemal spotkaniach widziało się że łodzianie bardzo sumiennie przygotowali się do zawodów o miano najsilniejszych ludzi w kraju. Wygrali więc zasłużenie. Wyniki walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Bednarek (Łódź) w 23 sekundzie położył na łopatki Chaberskiego (Bydgoszcz).

W wadze koguciej: Nowak (Łódź) przegrał na punkty z Sokołowskim (Bydgoszcz).

W wadze piórkowej: Ignaszewski (Łódź) w 4 min. położył na łopatki Chęcińskiego (Bydgoszcz)

W wadze lekkiej: Posiak (Łódź) po walce trwającej 12 i pół minuty został położony na łopatki przez Betańskiego.

W wadze półśredniej: Świętosławski (Łódź) w 3 min. przez złamanie mostu położył na obie łopatki Pułkownika (Bydgoszcz).

W wadze średniej: Matusiak (Łódź) w 3 min. położył na łopatki po złamaniu mostu Cichego (Bydgoszcz)

W wadze półciężkiej: Lenard (Łódź) odniósł zwycięstwo nad Szelągiem (Bydgoszcz).

W wadze ciężkiej: Kawał (Łódź) wygrał walkowerem.

Bokserzy polscy jadą do Szwecji

WARSZAWA. Szwedzkie Związki Zawodowe nadesłały zaproszenie dla reprezentacji pięściarskiej polskich Zw. Zaw., z którą Szwedzi proponują rozegrać 27 stycznia oficjalne spotkanie w stolicy a następnie dwa dalsze mecze w robotniczych ośrodkach prowincjonalnych. Zaproszenie zostało przyjęte.

PZB ustalił już skład ekspedycji polskiej, która do Szwecji uda się w następującym zestawieniu: **Kargier (Włókniarz Łódź), Grzywocz (Górnik Zabrze), Ścigała (Włókniarz Kalisz), Sadowski (Związkowiec Szczecin), Chychła (Kolejarz Gdańsk), Nowara (Stal Chorzów), Grzelak (Włókniarz Kalisz), Jaskóła (Włókniarz Łódź), oraz jako rezerwowy — Cebulak (Związkowiec Chełmża).**

Polscy ping-pongiści w grupie B
Mistrzostwa świata rozlosowane

BUDAPESZT. W Budapeszcie przeprowadzono losowanie drużynowych rozgrywek o mistrzostwo świata w tenisie stołowym o puchar Swaythlinga. W turnieju weźmie udział 18 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy.

Podział ten przedstawia się następująco:

GRUPA »A« — USA, Francja, Holandia, Włochy, Szwajcaria, Indie, Izrael, Dania, Węgry.

GRUPA »B« — Czechosłowacja, Anglia, Szwecja, Austria, Brazylia, Walia, Irlandia, Polska, Nowa Zelandia.

Losowanie drużyn żeńskich przedstawia się następująco:

GRUPA »A« — USA, Anglia, Rumunia, Szkocja, Walia, Włochy.

GRUPA »B« — Węgry, Czechosłowacja, Francja, Austria, Szwecja, Indie, Brazylia.



„Gdyby ciocia miała wąsy..." wtedy Torkał mógłby być na kółkach. A gdyby Torkat był na kółkach, wtedy nimfy ze śpiewem „...nie straszny nam odwilży czas..." odwiedzałyby kolejno wszystkie większe polskie miasta i czarowały publiczność pląsami na lodzie.
Foto: Skł

Termin mija
Co ze zgłoszeniem do pucharu Davisa

WARSZAWA. Zarówno nadzwyczajne, jak zwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego uchwaliło kalendarzyk imprez na rok 1950. W kalendarzyku tym była m. in. pozycja: udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

Kalendarzyk PZT zwykłą kolejnością losu poszedł do zatwierdzenia do GUKF. Nic dotychczas nie słyszeliśmy aby GUKF poczynił w nim jakieś zasadnicze zmiany, a więc wynikało by, że nie sprzeciwił się udziałowi naszych barw w rozgrywkach o puchar Davisa. Zresztą słyszeliśmy ostatnio z różnych stron nie tylko ze sfer tenisowych, — że udział naszych tenisistów w rozgrywkach o puchar Davisa byłby raczej pożądany i wskazany.

Wiemy nadto, że PZT poczynił i czyni nadal wszelkie w tym kierunku przygotowania. Nie słyszymy natomiast nic do tej pory o wysłaniu zgłoszenia Polski do rozgrywek Czy może zapomniano o tym, podobnie jak to miało jakoby miejsce w zeszłym roku, czy też rzecz jest jak to się mówi — jeszcze w toku?

Na marginesie przypominamy, że termin wysłania zgłoszenia właśnie w tych dniach mija — bo losowanie odbywa się nieodwołalnie dnia 2 lutego. A więc albo — albo (SG).

Warszawa oglądała tylko w sobotę „symfonię lodową"

WARSZAWA. Zapowiedziane w Warszawie występy znanej w Katowicach rewii lodowej na sobotę 14 bm. i niedzielę 15 bm. — zdołano zrealizować tylko w sobotę. Gwałtowna odwilż, która opanowała Warszawę już w sobotę rano w niedzielę przybrała takie rozmiary, że niedzielny występ łyżwiarzy trzeba było odwołać.

W sobotę jednak na lodowisko WKS Legii ściągnęło ponad 6000 osób. Zobaczono imprezę w tym stylu, po raz pierwszy. Miała być może jeszcze swe drobne niedociągnięcia, lecz niewątpliwie cel swój osiąga, zwłaszcza wśród młodzieży — popularyzuje mianowicie łyżwiarstwo.

Sobotni lód był już nieco za miękki, co utrudniało łyżwiarzom wykonywanie ewolucji. Zdarzały się nawet upadki, co w każdym razie nie powinno mieć miejsca na takim popisie. Młodzież ma bardzo dużo krytycyzmu.

Poszczególne obrazy rewii lodowej ogólnie się podobały. Wskazane by było większe tempo i mniejsze przerwy. Nie sądzimy też aby muzyka w poszczególnych numerach była szczęśliwie dobrana.

Najcenniejszym solowym utworem była **„symfonia lodowa"** wykonana z dużym polotem i wdziękiem przez Annę Bursche (mistrzynię Polski w łyżwiarstwie figurowym).

Dużo wesołości wywołały obrazy zbiorowe. Dobrym i pełnym wdzięku był obrazek **„na rosyjską nutę"** oraz dość efektowny finał. Konferansierkę prowadził niezawodnie Kazimierz Rudzki (SG).

Hokeiści Gwardii Kraków coraz groźniejsi

Ogniwo — Cracovia — Gwardia 5:2 (3:2, 2:0, 0:0)

Kraków. Gwardia: Bieniek, Cisowski, Dziubiński, Kowalski II, Kotaba, Piekarz, Gołąbek, Bożek, Karżyński, Tkaczyk, Mykityszyn.

Ogniwo Cracovia: Maciejko, Roch Kowalski, mgr. Więcek, Kopczyński, Włod. I, Wołkowski, Jósewicz, Kopczyński Tad. II, Masaczyński, Korzeniak, Malona, Szwabental.

Bramki dla Cracovii zdobyli: mgr. Więcek i Kopczyński II po 2, Korzeniak 1, dla Gwardii: Kowalski II, Gołąbek.

Sędziował Michalik i Bielecki. Widzów 3 tysiące.

Pierwsze spotkanie o mistrzostwo Ligi Hokejowej w grupie krakowskiej odbyło się już w sobotę. Mistrz Polski Cracovia nie powtórzył dwucyfrowego wyniku krynickiego, lecz musiał się zadowolić zwycięstwem różnicą 3 bramek. Cracovia wystąpiła bez Palusa, Burdy (ten ostatni przyglądał się zawodom z trybuny) i Masełki (jeszcze nie ma przeprowadzonych formalności zwolnienia z Polonii bytomskiej). Warunki lodowe były fatalne (dosłownie „kasza"), a przeciwnik ambitny i ofiarny. W tych warunkach Cracovia nie mogła odnieść „dwucyfrówki", grając zresztą słabo i bez ducha.

W pierwszej tercji która była najciekawszą z całego spotkania, pierwsza bramka padła już w 16 sekundzie po rozpoczęciu gry. Zdobył ją Kopczyński II dla Cracovii. Wisła odpowiedziała atakiem, z którego Kowalski II uzyskał wyrównanie, a w 6 minucie Gołąbek prowadzenie dla Gwardii 2:1 — Riposta Cracovii przyniosła jej jeszcze dwie bramki przed pauzą. Pierwszą ze strzału Kopczyńskiego II, drugą w ostatniej minucie ze strzału mgr. Więcka.

O ile pierwsza tercja była przy zmiennych atakach na ogół wyrównana, druga upływa pod znakiem dużej przewagi Cracovii. Ale czarny krążek ląduje tylko dwukrotnie w siatce Gwardii. W piątej minucie mgr. Więcek strzela czwartą bramkę, a w 6 min. Korzeniak dalekim strzałem zdobywa piątą i ostatnią dla Cracovii.

Trzecia tercja upływa bezbramkowo. Gwardia miała dwukrotnie okazję do poprawienia wyniku, ale strzały pierwszego ataku minęły się z celem. Ta tercja była najnudniejsza i widownia z uczuciem ulgi powitała odgwizdanie końca tych w sumie nieciekawych zawodów.

Michalik — Bielecki potwierdzili opinię najlepszej pary sędziowskiej w Polsce, znającej przede wszystkim perfekt najszersze przepisy Z.I.H.G.

Gwardia W. — leaderem I ligi PZB

Gwardia Warszawa	6	11	68:28
Gwardia Gdańsk	6	10	66:28
Kolejarz Gdańsk	6	7	57:39
Związkowiec Łódź	6	5	47:45
Stal Chorzów	6	2	26:70
Związkowiec Bydgoszcz	6	1	20:74

Pod ligowymi koszami

sobota 14 stycznia 1950 roku

ŁÓDŹ: ŁKS Włókniarz — AZS Warszawa 34:46 (24:24)
TORUŃ: Kolejarz Stal Świętochłowice 56:29 (28:11)

Niedziela 15 stycznia 1950 roku

ŁÓDŹ: Spójnia — AZS Warszawa 67:55 (34:31)
GDAŃSK: Spójnia — Stal Świętochłowice 47:31 (20:12)
KRAKÓW: Cracovia — AZS Kraków — odwołano.
POZNAŃ: Kolejarz — Warta Poznań 46:40 (20:17).

Derby Poznania w koszykówce wygrał Kolejarz

POZNAŃ. (tel. wł.) Kolejarz Poznań zrewanżował się za porażkę w pierwszej serii rozgrywek i tym razem pokonał swą lokalną rywalkę po zaciętej walce 46:40 (20:17).

Koszykowe derby Poznania zgromadziły w Hali Ciężkiego Przemysłu przeszło 3000 widzów.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie Warta z miejsca objęła prowadzenie i dopiero przy stanie 7:0 Kolejarze zdobyli pierwszy punkt, a następnie dzięki lepszemu opanowaniu technicznemu i skuteczniejszej taktyce podciągnęli do 13:14. Kosz Matysiaka przyniósł im prowadzenie, którego mistrz Polski nie oddał już do końca zawodów.

Na kilka minut przed końcem meczu przewaga Kolejarza wyrażała się różnicą 19 punktów (43:24). Gdy jednak na skutek czterech osobistych musiał zejść z boiska Śmigielski, a w chwilę później Łój, sytuacja zmieniła się i Warta zaczęła odrabiać utracony teren. Gdy wreszcie z boiska zeszedł także Kolaśniewski, „zieloni" uzyskali całkiem wyraźną przewagę.

Kosze dla Kolejarza zdobyli: Grzechowiak 17, Kolaśniewski 14, Matysiak 10, Jarczyński i Śmigielski po 2, Bajer 1. Dla Warty: Dylewicz 13, Kubicki 10, Borowczyk 9, Wybieralski 4, Karalus 3, Marciniak 1.

Sędziowali Bruśnicki i Rybka z Krakowa.

Tabelka ligi kosza

po rozgrywkach sobotnich i niedzielnych ukształtowała się następująco:

Spójnia Gdańsk	9	8:1	383:306
Spójnia Łódź	9	8:1	545:449
Kolejarz Poznań	11	8:3	516:442
AZS Warszawa	10	7:3	471:391
Zw. Warta	11	6:5	468:480
Gwardia Kraków	9	5:4	336:306
ŁKS Włókniarz	9	4:5	444:432
Kolejarz Ostrów	9	3:6	259:342
Kolejarz Toruń	11	3:11	501:550
AZS Kraków	8	2:6	272:346
Ogniwo Cracovia	7	1:6	271:300
Stal Świętochłowice	9	1:8	343:467

Kula najlepszy w skokach a Krzeptowski w kombinacji klasycznej

ZAKOPANE. Daniel Krzeptowski nie zawiódł oczekiwań. Zdobył mistrzostwo okręgu w kombinacji klasycznej, jeszcze raz udowadniając, że jest najwszechstronniejszym polskim narciarzem. Jego główny rywal w konkurencjach biegowych — Tadeusz Kwapień w skokach do kombinacji musiał uznać zdecydowaną wyższość partnera.

Skoki do kombinacji odbyły się na małej skoczni treningowej, konkurs skoków otwartych przeniesiono na stadion pod Krokwią.

Odwilż, która ogarnęła całą Polskę, nie ominęła również Zakopanego. Temperatura podniosła się do 0 stopni, w czasie konkursu padał drobny śnieg, utrudniając lot, a na zeskoku tworząc tępe zaspy.

WYNIKI KOMBINACJI NORWESKIEJ

Juniorzy: 1) Karpiel Stanisław (SNPTT) łączna nota 418,8, 2) Zarycki Jan (SNPTT) nota 408,8, 3) Gąsienica—Daniel Andrzej (Gwardia) 408,8, 4) Fortecki Janusz (AZS) nota 396,3.

Starsi juniorzy (18 — 20 lat) 1) Kowalski Al. (Gwardia) 431,2, 2) Niewczas (SNPTT) nota 341.

Seniorzy 1) Daniel Krzeptowski Józef (SNPTT) łączna nota 445,6. 2) Kaczmarczyk Tad. (AZS) 418,4 3) Gąsienica Fronek Tadeusz (Gwardia) 416,5, 4) Kwapień Tad. (Gwardia) 414,6, 5) Kula Jan (SNPTT) 414,5.

Konkurs skoków otwartych oglądało blisko 4.000 widzów. W konkurencji juniorów zwyciężył Zarycki Jan (SNPTT) nota 190,3 (skoki 39 i 40,5 m.) 2) Gąsienica Daniel Andrzej 187,7 (38 i 40 m.), 3) Fortecki Janusz 183,2 (39 i 39 m.)

Seniorzy: 1) Kula Jan (SNPTT) nota 217,4 (51,5 i 59 m.), 2) Daniel Krzeptowski (SNPTT) 216,9 (51,5 i 60 m.), 3) Kozak Tadeusz (Gwardia) 204 (52 i 56 m.), 4) Schindler J. (Gwardia) 198,9 (51,5 i 56 m.), 5) Karpiel St. (AZS) 198 (47 i 57 m.)

Poza konkursem junior Gąsienica — Daniel skoczył z nieograniczonego rozbiegu 70 m., zaś Fortecki — 65 m

Z kopalni na lód
Górnik Janów wygrał tylko 4:0

GÓRNIK JANÓW — WŁÓKNIARZ ZGIERZ 4:0 (2:0, 1:0, 1:0)

Górnik — Gburek I, Ulman, Langner, Gburek II, Gansiniec, Poleś, Wróbel II, Wróbel I, Kępny, Wilczek, Wróbel III.

Włókniarz — Barylak, Antuszewicz II, Dąbrowski, Urbański, Mrówczyński, Kamiński, Paszkowski, Jędrzejczak, Szymański, Antuszewicz I, Przytulski Olczyk.

Zgierzanie musieli kilkanaście minut oczekiwać swych przeciwników, którzy dopiero kończyli szychtę na kopalni „Wieczorek". Mecz bowiem skutkiem niespodziewanej odwilży rozegrany został wcześniej niż przewidziano, już o godz. 15-tej na Torkacie.

Górnicy, którzy wprost z pracy wyszli na lód, niektórzy nawet bez objadu zagrali poniżej swych możliwości. Przywykliśmy już oglądać słabą grę bramkarza Gburka I, i obrońców. Tym razem również napastnicy poza Gburkiem II i Gansincem, który bez przerwy był na lodzie, nie mogli zachwycić, a szczególnie słabo zagrał Poleś, psując wiele sytuacji, z których mogły paść bramki.

Zgierscy hokeiści stanowią twardy zespół, dość wyrównany, zdradzający zamiłowanie do gry zespołowej, jednakże technicznie i taktycznie na dość przeciętnym poziomie.

Wyróżniali się u pokonanych Antuszewicz I, a przede wszystkim broniący pewnie i spokojnie bramkarz Barylak.

Mecz toczył się pod znakiem lekkiej przewagi zwycięzców, dla których bramki zdobyli Poleś, Ulman, Wróbel II i Wróbel I. Mało rutynowaną parę sędziów tworzyli Kochański (Kraków) i Keller (Nowy Sącz). Widzów ok. 800.

Z 8 meczow w lidze hokejowej odbyły się 3

KATOWICE: Górnik Janów — Włókniarz Zgierz 4:0 (2:0, 1:0, 1:0);
KATOWICE: Stal — Ogniwo Bytom 10:0 (5:0, 3:0, 2:0);
KRAKÓW: Cracovia — Gwardia Kraków 5:2 (3:2, 2:0, 0:0);

* * *

Wskutek odwilży odwołano spotkania: **Włókniarz Wałbrzych — Legia Warszawa, Górnik Mysłowice — Ogniwo Cieszyn, Stal Siemianowice — Kolejarz Toruń oraz AZS Poznań — Włókniarz Łódź.**

Telegramy

NEW YORK. W Lake Placid mają się odbyć tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata. Organizatorzy mają jednak poważne kłopoty, ponieważ panuje tu dotychczas prawdziwie wiosenna pogoda, a śniegu nie ma nawet na lekarstwo.

PARYŻ. W ubiegłym tygodniu zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie stołowym. Mistrzem został Bergman, który w finale pokonał mistrza świata Leache 3:0. W konkurencji kobiecej triumfowała Angielka Thomas.

BRATYSŁAWA. W meczu hokejowym Bratysława pokonała Pardubice 8:1. W obydwu drużynach wystąpiło wielu reprezentantów CSR.

BAZYLEA. Tegoroczne gimnastyczne mistrzostwa świata odbędą się w Bazylei. Dotychczas udział w mistrzostwach zgłosiło 10 państw: Czechosłowacja, Egipt, Finlandia, Francja, Włochy, Jugosławia, Luksemburg, Węgry, Szwecja, Szwajcaria.

Niebezpieczne zjawisko

Przedwczesny awans juniorów jest przyczyną wielu strat

Na bokserskich mistrzostwach Polski juniorów we Wrocławiu zawodnik katowickiego Włókniarza — Scigała przegrał w półfinale wagi piórkowej z Brzezińskim, który zdobył tytuł. Od tego czasu słuch o Brzezińskim raczej zaginął. Od czasu do czasu nazwisko jego pojawia się jeszcze w prasowych sprawozdaniach, niekiedy ktoś przypomni talent boksera mysłowickich Budowlanych, w sumie ustąpił on jednak zdecydowanie miejsca Scigale.

Wprawdzie Brzeziński nie stawił się na turnieju lubelskim (kontuzja), wprawdzie nie walczył również w ostatnim meczu reprezentacji okręgu śląskiego, (również nieobecny, kontuzja), wszystko to jednak nie tłumaczy przyczyn, dla których został tak zdecydowanie zdystansowany przez Scigałę. Kaliszanin ma już za sobą wyjazd do Francji, teraz został wystawiony do reprezentacji Zw. Zaw. na mecz ze Szwecją, a o Brzezińskim nadal głucho.

Zestawienie Brzezińskiego ze Scigałą jest zupełnie przypadkowe. Nie mamy zamiaru kwestionować słuszności forsowania tego utalentowanego boksera, ale wydaje się, że słusznym jest zwrócenie uwagi na smutne zjawisko o juniorach, o wybitnie utalentowanych młodych zawodnikach.

Wybraliśmy dla ilustracji tego zjawiska przykład pięściarski dla podkreślenia jak staje się ono palące, bowiem właśnie w boksie dzieje się stosunkowo najlepiej.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

O ileż gorzej przedstawia się sytuacja w tenisie. Młodzi chłopcy, przekraczający granicę wieku zakreśloną dla juniorów, najczęściej giną zupełnie z horyzontu, jeżeli w latach chłopięcych treningów nie zdobyli już klasy równej czołówce seniorów. Kto dziś wie co się dzieje z Roszadą, mistrzem juniorów z roku 1945, gdzie jest Rafał Urbańczyk, międzynarodowy mistrz juniorów na rok 1946? Swe największe sukcesy zdobywali ci tenisiści osiągając granicę wieku zezwalającą jeszcze na rozgrywanie zawodów w grupie juniorów. Zniechęceni niepowodzeniami w spotkaniach z seniorami, pozbawieni nagle opieki, zarzucili tenis zrezygnowali z kariery zawodniczej. Kto wie ile na tym straciliśmy!

W roku 1947 ukazała się pierwsza oficjalna lista klasyfikacyjna juniorów. Na pierwszym miejscu sklasyfikowano łącznie Kudlińskiego i Radzię, na drugim znalazł się Klepacki, IV zajmował Christ V i VII. — Celiński, Mieszkowski, Szczerczak, Klepacki i Szczersk w następnym roku przeszli do grupy seniorów — i natychmiast „zeszli z afisza". Słuch o nich zaginął. Rok później to samo stało się z Celińskim.

PZT NAPRAWIA ZŁO

I właśnie Polski Związek Tenisowy, którego władze obserwowały krótkotrwałe kariery utalentowanej młodzieży postanowił położyć kres niezdrowemu zjawisku zapominania o juniorach. Nad Kudlińskim i Radziem roztoczono opiekę, która trwać będzie z nieprzerwaną troskliwością nadal, chociaż obaj ci zawodnicy opuścili grupę juniorów. Nie zmarnują się talenty nie pójdą na marne wysiłki włożone w szkolenie tych tenisistów. Stworzone im zostaną warunki, w których obaj będą mogli spokojnie, racjonalnie rozwijać swe zdolności.

TRUDNY PRZESKOK

Zdajemy sobie sprawę, że nie w stosunku do wszystkich sportowców tak staranna opieka jest możliwa i że nie we wszystkich dziedzinach da się ją z jednakowym pożytkiem stosować. Trzeba więc znaleźć inne wyjście dla tego niełatwego problemu. Problemem jest bowiem przeskok, jaki muszą zrobić młodociani sportowcy opuszczając grupę juniorów. Do wyjątków niemal, do zjawisk bojsk piłkarskich, ringów, torów czy kortów należą chłopcy, którzy już w młodym wieku stają się równorzędnymi, a czasem zdecydowanie lepszymi rywalami dojrzałych, silnych mężczyzn. Na ogół przejście to powoduje olbrzymie straty w dorobku sportowych młodego pokolenia.

GRUPA PRZEJŚCIOWA

W wielu krajach demokracji ludowych w Czechosłowacji, na Węgrzech istnieje pośrednia grupa „orląt" względnie „źrebaków" przez którą przechodzą juniorzy nim otrzymają patent seniorów. Taki „kurs" przygotowujący do awansu trwa przeciętnie dwa lata.

Nie trzeba dodawać jak ważny to okres w kształtowaniu się fizycznych warunków sportowca. W ciągu tych dwu lat wyrównują się różnice fizyczne dzielące młodzież od seniorów, właściwa opieka wyrównuje również różnice kwalifikacji.

Wydaje się nieodzownym wprowadzenie kategorii takich „orląt" czy „źrebaków" w większości dziedzin naszego sportu. Krakowscy piłkarze poczynili już szereg doświadczeń w tym względzie i niewątpliwie ich przykład będzie ważkim argumentem za koniecznością wprowadzenia nieodzownych zmian. Zapobiegną one również niezdrowemu, demoralizującemu „naciąganiu" wieku, często stosowanemu przez nienasyconych punktami działaczy.

Uważni czytelnicy pamiętają sprawę meczu ligi tenisowej między Ogniwem Szczecin a jego imiennikiem z Sopotu. Zwycięstwo odniosła drużyna sopocka, ale działacze szczecińscy wygrzebali w urzędzie meldunkowym dokument stwierdzający, że junior sopockiego Ogniwa dawno już przekroczył wiek zakreślony dla tej grupy. Ta niezwykła „kuracja" zakończyła się walkowerem i dyskwalifikacjami. Nie wszystkie jednak tego rodzaju kuracje odmładzające wychodzą w porę na wierzch.

Nie chcemy takich spraw, nie chcemy marnowania talentów, utworzenie pośredniej między juniorami i seniorami grupy z pewnością okaże się słusznym pociągnięciem. Rzecz w tym, aby odnośne związki rozważyły ten problem i zgodnie z interesami sportu i młodzieży go rozwiązały.

Historyczna ofensywa

Przed pięciu laty, 12 stycznia 1945 roku huraganowy ogień artyleryjski na przyczółku sandomierskim obwieścił światu, że Armia Czerwona rozpoczęła decydującą ofensywę, która przyniosła wyzwolenie narodowi polskiemu spod jarzma niewoli hitlerowskiej, a jej efektem było ostateczne rozgromienie faszyzmu hitlerowskiego i uwolnienie całej Europy od wielkiego niebezpieczeństwa, jakie jej groziło.

Cios wojsk radzieckich zadany wrogowi był tak druzgocący, że naczelne dowództwo armii hitlerowskiej musiało wydać pospieszne rozkazy całkowitego przerwania ofensywy na froncie zachodnim i przerzucenie głównych sił na front wschodni. Lecz i to nie uchroniło hitlerowców przed rozgromieniem.

Ofensywa wojsk radzieckich uratowała od zupełnej klęski armie anglo - amerykańskie, które znajdowały się w krytycznej sytuacji, którym zagrażała „druga Dunkierka".

Winston Churchill — człowiek, który tak długo zwlekał ze stworzeniem drugiego frontu w Europie, który pragnął wzajemnego wykrwawienia się Niemiec i ZSRR budując na tym swe plany na przyszłość, był zmuszony do wysłania na ręce Generalissimusa Stalina pismo o następującej treści:

„W imieniu rządu Jego Królewskiej Mości z całego serca pragnę wyrazić Panu naszą wdzięczność i przesłać gratulacje z okazji tej gigantycznej ofensywy, jaką Pan rozpoczął na froncie wschodnim".

Dzień i noc trwała kanonada na frontach. Armie niemieckie rażone twardymi uderzeniami wspaniałej, zwycięskiej Armii Czerwonej cofały się w popłochu. Każda godzina przynosiła zmianę frontu. Na ziemiach jeszcze niewyzwolonych ludzie gromadzili się przy zakonspirowanych aparatach radiowych i słuchali komunikatów nadawanych przez lubelską „Pszczółkę".

Do stycznia odbiór tej jedynej polskiej stacji nadawczej był niemożliwy. Niemcy „wiatraczkami" zagłuszali słowa płynące ze skrawka wolnej już Polski. Teraz naloty trwały jednak bez przerwy. „Skrzydła Sowietów" dzień i noc nękały cofające się armie, zapuszczały się w dalekie raidy rozpoznawcze nad terytorium Niemiec. Podczas nalotów milkły również „Radio Weichsel", „Deutschland Sender", „wiatraczki", eter był wolny od Niemców. A „Pszczółka" przynosiła coraz to radośniejsze meldunki: Kielce wolne! W płomieniach i zgliszczach stanęła przed oczami żołnierzy polskich i radzieckich męczeńska, tak ciężko doświadczona Warszawa. Pod niepowstrzymanym naciskiem żołnierzy radzieckich hordy hitlerowskie uciekły z włókienniczej Łodzi, z prastarego Krakowa.

Armia radziecka zbliżała się do Śląska. Polacy zamieszkujący te tereny wiedzieli, że Niemcy nosili się z zamiarem całkowitego zniszczenia Śląska przed oddaniem go w ręce Armii Czerwonej. Obiecywali że w Katowicach, Chorzowie, Zabrzu, Gliwicach nie pozostanie kamień na kamieniu, że cały okręg przemysłowy zamienią w wielką pustynię.

I właśnie na śląskim odcinku ujawnił się w całej okazałości geniusz strategii dowództwa radzieckiego. Śląsk bez żadnego niemal zniszczenia został wyzwolony. Niemcy nie mieli czasu wysadzić w powietrze żadnej fabryki, ani zatopić żadnej kopalni. Ciosy zadawane im przez Armię Czerwoną były tak błyskawiczne, że nawet nie zdawali sobie oni sprawy z szybkości postępów ofensywy.

Ludność całej oswobodzonej Polski witała z radością wyzwolicielkę Armię Czerwoną.

Mieszkańcy miast, miasteczek i wsi do których wkroczyły pierwsze oddziały radzieckie nigdy nie zapomną dnia oswobodzenia. Widziało się ludzi płaczących i śmiejących się naprzemian ze szczęścia i radości..

W wielu miastach śląskich w dwa dni po ich oswobodzeniu odbyły się wielkie wiece, gromadzące setki tysięcy wolnych ludzi, robotników, inteligencji pracującej i młodzieży. Z mównic padały do nich twarde, proste żołnierskie słowa dowódców i żołnierzy Armii Czerwonej.

— Pomóżcie nam dobić hitlerowską bestię w jej gnieździe w Berlinie, uruchomcie zakłady pracy, usprawnijcie transport rozpocznijcie wielkie dzieło odbudowy, a pełne zwycięstwo sprawiedliwości, postępu i demokracji będzie jeszcze większe. I robotnicy Śląska, Zagłębia, Łodzi, kolejarze, górnicy, hutnicy stanęli na apel, przyczyniając się wkładem pracy do zwycięstwa.

Ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi oczyszczając swoją ziemię od brunatnej zarazy, kroczył żołnierz polski, który otrzymał oręż od narodu radzieckiego. Przyjaźń scementowana krwią w walkach pod Lenino nie wygasła do samego Berlina i nie wygaśnie nigdy. Generalissimus Stalin wyrażał w swych rozkazach podziękowanie nie tylko żołnierzom radzieckim, lecz również żołnierzom polskim, którzy przelewali swą krew w walkach przeciw zaborcom hitlerowskim.

Dzięki zwycięstwom oręża radzieckiego, Polska odzyskała ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Wielka była pomoc narodu radzieckiego dla narodu polskiego jeszcze w czasie wojny. Związek Radziecki, który sam jeszcze przeżywał trudności spowodowane przez wojnę pośpieszył niezwłocznie z pomocą głodującym mieszkańcom Warszawy.

Dzięki historycznym zwycięstwom Armii Radzieckiej, która przed 5 laty rozgromiła hitlerowskie Niemcy, naród Polski odzyskał wolność. Po ugruntowaniu władzy rządu ludowo-demokratycznego, stał się on panem swego losu i idzie obecnie ku promiennej przyszłości, do socjalizmu.

Na każdym odcinku życia wiele zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu i jego Armii. Dzięki zwycięskiej ofensywie styczniowej mogliśmy przystąpić do wielkiej pracy nad biologicznym odrodzeniem wymęczonego narodu. Jedną z dróg prowadzących do tego odrodzenia to wychowanie fizyczne i sport.

Nigdy jeszcze w historii sport nasz nie miał tak wielkich możliwości rozwojowych, nigdy nie obejmował tak szerokich mas. Opierając się o doświadczenia i wzory radzieckie, wychowujemy nowego człowieka, nowego zdrowego, karnego, uświadomionego sportowca, który zawsze będzie umiał ocenić znaczenie ofensywy styczniowej i braterską pomoc Związku Radzieckiego, braterski stosunek, którego początki zrodziły się na polu walki przeciw wspólnemu wrogowi, a teraz rozwija się i kwitnie we wspólnej pracy dla pokoju i postępu.

Bawełna bije Stal Raków

Łódź. Mecz bokserski o wejście do II ligi rozegrany w sobotę w hali Włókniarza zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:6. Już



przed meczem goście oddali dwa punkty walkowerem, nie wystawiając zawodnika w wadze ciężkiej.

Walki stały na słabym poziomie. Z częstochowian zadowolił jedynie Trzepizor, silny jak tur bombardier, który jednak również wykazał pewne braki techniczne. Łodzianie raczej zawiedli. Odnosi się to przede wszystkim do świeżo upieczonego reprezentanta okręgu Kowalskiego, który nie umiał rozwiązać taktycznie pojedynku ze słabym Zawolskim.

Obecny na zawodach Feliks Sztam nie ukrywał swego rozczarowania. Twierdził on, że żadna z tych dwu drużyn nie ma szans na awans do ekstreklasy.

W wadze muszej Anielak (Bawełna), zdecydowanie lepszy technicznie wypunktował Łapuchę (Częstochowa). Obaj pięściarze zainkasowali po jednym napomnieniu.

Wróbel (Stal) **w koguciej** w pierwszej rundzie walki z Szalińskim zainkasował dwa napomnienia po czym wyraźnie obrażony na sędziego ringowego, zrezygnował z kontynuowania pojedynku, zebrawszy za swą niesportową postawę porcję gwizdów.

W piórkowej Kowalski po chaotycznej walce zremisował z Zawolskim (Stal), a **w lekkiej** Kamiński wywalczył remis z Delangiewiczem (Stal).

W wadze półśredniej Ratyński uległ agresywnemu Doboszowi. **W wadze średniej** Trzepizor (Stal) już w pierwszym starciu posłał na deski Renca i jakkolwiek inkasował sporo kontr, tak osłabił nieustannym bombardowaniem przeciwnika, że w III rundzie sędzia odesłał łodzianina do rogu.

W wadze półciężkiej Urzędowicz (B) po mało ciekawej walce wygrał na punkty z Węgrzyniakiem, **a w ciężkiej** Walecki (B) zdobył punkty walkowerem.

W ringu walki prowadził Gronowski z Warszawy, punktowali: Mikuła i Landau (Wrocław) i Bogdanowicz (Warszawa).

Pływacy Szczecina jadą do Łodzi

SZCZECIN. Pływacy szczecińskiego Ogniwa jadą do Łodzi, gdzie w dn. 29 bm. rozegrają międzyklubowy mecz z tamtejszym Włókniarzem. Będzie to pierwszy występ drużyny szczecińskiej w Łodzi.

Na trzech lodowiskach

LONDYN. Na tegoroczne mistrzostwa świata w hokeju na lodzie zaproszone zostały reprezentacje 20 państw. Z zaproszonych, 13 drużyn zgłosiło swój udział. Są to: Belgia, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Holandia, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, USA, Wielka Brytania.

Do tej pory USA nie zgłosiły jeszcze kto będzie je reprezentował na mistrzostwach.

Drużyny biorące udział w mistrzostwach rozlokowane zostaną w czterech hotelach.

Rozgrywki przeprowadzone zostaną na trzech krytych lodowiskach, Haringay Arena, Empress Hall, Earls Court. Finałowe rozgrywki przeprowadzone zostaną na lodowisku Wembley Pool.

Losowanie i podział na grupy nastąpi 18 stycznia a turniej rozpocznie się 13 lutego po południu w Empress Hall i Earls Court.

W rozgrywkach grupowych mistrzostwa przeprowadzone zostaną systemem punktowym, a do finału zakwalifikują się dwa pierwsze zespoły z każdej grupy. Wyniki spotkań grupowych uwzględnione zostaną w tabelce finałowej.

W dotychczasowej historii rozgrywek o mistrzostwo świata Kanada triumfowała 11 razy, Czechosłowacja 2 razy, a Anglia i USA po jednym razie.

Wnioski z występów Harringay Racers
Na mocnych fundamentach oparta jest potęga hokeja CSR

Czechosłowaccy hokeiści pilnie przygotowują się do londyńskich mistrzostw świata. Na drużynie mistrza świata spoczywa wielki obowiązek utrzymania tytułu.

Przez szereg długich lat musieli walczyć hokeiści czechosłowaccy by wreszcie zdobyć prymat w amatorskim hokeju. Przed wojną zaledwie kilkudziesięciu hokeistów zgromadzonych w praskich klubach (LTC i Sparta) tworzyło podstawę drużyny reprezentacyjnej. Kilku graczy z Hromadką i Maleckiem na czele tworzyło trzon reprezentacji walczącej ze zmiennym powodzeniem. Po wojnie popularność hokeja znacznie wzrosła. Sport pod opieką państwa zaczął się rozwijać w rekordowym tempie. Sztuczne lodowiska rosły jak grzyby po deszczu. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w roku 1947 Czechosłowacja wysunęła się na czoło zdobywając w Pradze tytuł mistrza świata.

Na Olimpiadzie Czechosłowacy potwierdzili swoją klasę zdobywając srebrny medal. Z ówczesnym mistrzem Kanadą uzyskali oni wynik 0:0.

Po katastrofie, nad Atlantykiem w której zginęło 7 najlepszych hokeistów tego państwa pseudo znawcy i pseudo fachowcy orzekli jednogłośnie że Czechosłowacja będzie musiała opuścić tron mistrzowski

Wbrew tym krakaniom Czechosłowacy w Sztokholmie zdobyli poraz drugi tytuł mistrza świata w sposób bardziej bezapelacyjny niż w Pradze. I w tym roku nie zamierzają cedować go. Hokej stał się w Czechosłowacji sportem narodowym, kadry graczy liczą się na tysiące. Niedyspozycja, zła forma, lub choroba jednego czy nawet kilku zawodników nie dekompletuje drużyny reprezentacyjnej, nie osłabia jej siły bojowej.

Przekonaliśmy się o tym podczas tournee angielskich zawodowców „Haringay Racers", którzy w Czechosłowacji rozegrali szereg spotkań.

Pierwszy mecz, rozegrali Anglicy z teamem reprezentacyjnym — CSR składającym się w większości z praskich zawodników. Angielscy kanadyjczycy wygrali mecz 7:5. Zwycięstwo Racers uznać można, za naprawdę szczęśliwe. W pierwszej tercji gospodarze mieli znaczną przewagę i wynik brzmiał 4:2 na ich korzyść. W drugiej części spotkania Racers stosując kanadyjski „ganging" system rzucili całą drużynę do ataku, nie opuszczało ich przy tym szczęście i cztery strzały oddane przez gości ugrzęzły w bramce CSR. W trzeciej tercji, dzięki mądrze zastosowanej defensywie, mimo przewagi gospodarzy „Racers" zdołali utrzymać zwycięstwo.

Z Pragi udali się Anglicy do Morawskiej Ostrawy, gdzie przeciwnikiem ich była reprezentacja tego miasta.

Z niepokojem oczekiwali Czechosłowacy na wynik meczu. Jeśli w Pradze z Teamem równym niemal oficjalnej reprezentacji kanadyjczycy zdołali wygrać, to co będzie w Ostrawie? Pamiętano jeszcze bardzo dobrze, iż w ubiegłym roku ta sama drużyna Haringay Racers wygrała z reprezentacją Ostrawy 14:2.

Mecz Haringay Racers — Ostrawa był dowodem, że hokej czechosłowacki nie kończy się jedynie na Pradze i na zawodnikach zgromadzonych w CLTK, ATK i pozostałych klubach stolicy, że w Ostrawie grają równie dobrze.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (1:0, 3:3 0:1).

16,000 widzów oglądało ten wspaniały mecz, w którym kanadyjscy zawodnicy niczym nie mogli zaimponować miejscowej drużynie, w niczym jej nie przewyższali, musieli się zdobyć na największy wysiłek, by ze spotkania wyjść z wynikiem remisowym. Był to mecz naprawdę godny widzenia. Gra szybka i twarda trzymała w niesamowitym napięciu widownię do ostatniej sekundy. Prószący śnieg utrudniał nieco przeprowadzanie płynnych akcji. Ostrawa prowadziła w drugiej tercji 3:1. Bramkarz Stepanek często niepokojony przez napastników gości, dokazywał prawdziwych cudów, bronił w niewiarygodnych sytuacjach, ale dwa błędy Sumlanskiego i Otte kosztowały Ostrawę dwie bramki Gospodarze nie załamali się tym niepowodzeniem i przez Vasata zdobyli jeszcze raz prowadzenie Niebezpieczny przebój szybkiego Chacka przyniósł dla Racers jeszcze jedną bramkę.

W ostatniej tercji Ostrawa zwolniła nieco tempo gry, wspaniała walka w dwóch tercjach wyczerpała zespół miejscowych, ale i goście zmuszeni do największego wysiłku nie byli już w stanie atakować z równą skutecznością jak w ostatnich 10 minutach drugiej części gry. Cook strzelił wyrównującą bramkę i gracze Haringay cofnęli się do taktycznej defensywy pragnąc za wszelką cenę utrzymać wynik remisowy.

Był to najlepszy mecz jaki Ostrawa widziała po wojnie. Przyniósł on sukces miejscowym, a czechosłowackiemu hokejowi przekonanie, iż opiera się na wielkiej bazie znakomitych hokeistów, że prymat w amatorskim hokeju jeszcze na długo powinien pozostać w ich rękach.

To nie raki...

W związku z artykułami w Sporcie o występach zawodowców kanadyjskich w Czechosłowacji Harringay Racers pozwalam sobie sprostować pewne nieścisłości.

Harringay Racers znaczy po polsku: „Heringejscy zawodnicy" względnie „H. drużyna", a nigdy raki. Rak po angielsku znaczy „crayfihs" względnie „Crab". Racers pochodzi od słowa race (rejs) — bieg, zawody stado, wyścigi itp.

Drużyna Harringay Racers powstała w roku 1925 i do 1949 r. były na przedmieściu Londynu dwie drużyny zawodowców hokejowych, a to: Harringay Racers i Harringay Grej-hounds (Harringay wyżły). Od jesieni zeszłego roku istnieje już tylko jedna drużyna Harringay Racers (na przykład Blondin grał w zeszłym roku w Harringay Grey-hounds która w sezonie zdobyła mistrzostwo ligi zawodowej Anglii).

Hokej jest grą szybką i żywiołową, a więc słowo rak, nigdy nie może mieć swego uzasadnienia. W Czechosłowacji nazywano ich do niedawna Harringay rackove — to znaczy Harringay mewy, ale i ten błąd ostatnio skorygowano.

Odnośnie występu Sokoła V. Z. w Katowicach jest na co się cieszyć, bowiem tegoroczny zespół stanowi ekstraklasę europejską. Najlepszym tego dowodem był mecz na stadionie w Ostrawie z Harringay Racers. Wynik 4:4 (1:0, 3:3, 0:1) mówi sam za siebie.

Pozwolę sobie podać niżej pierwszy skład obecnego Sokoła V. Z., którego do niedawna byłem członkiem. Bramkarz: Stepanek, obrona: Sumlansky, Osmera, Pavlik i Otte, I atak: Blazek, Bouzek, Bubnik V. II atak: Vasat, Stanek, Sobz. Blazek prowadził w zeszłym roku trening naszych hokeistów w Ostrawie. Z tej drużyny do reprezentacji COS przydzielono jedynie Osmera i Bouzka (znanego piłkarza Sleskiej Ostrawy, a obecnie Sokoła V. Z.

Inż. N.

Śląsk — Kraków 6:3
w tenisie stołowym

Kraków. Reprezentacja Śląska w składzie: Pięchaczek, Robok, Metzger, pokonała w sobotę w międzyokręgowym meczu tenisa stołowego reprezentację Krakowa 6:3. Pięchaczek odniósł 2 zwycięstwa. Pokonał Dobosza 2:0 (19:21, 21:9, 21:14). Ziębę 2:1 (21:18, 22:20). Przegrał natomiast z najlepszą rakietką Krakowa Mamczarczykiem 0:2 (18:21, 18:21). Metzger pokonał Ziębę 2:0 (21:17, 21:17), Dobosza 2:1 (19:21, 21:16, 21:19), uległ jednak Mamczarczykowi 1:2 (21:16, 23:25, 19:21). Sensacją była porażka Mamczarczyka z Robokiem po zaciętej walce 0:2 (18:21, 18:21). Robok odniósł jeszcze zwycięstwo nad Kowalem 2:0 (21:11, 21:8), przegrał natomiast z Doboszem 2:0 (13:21 16:21).

Sukces Śląska jest niewątpliwie wielki. Kraków reprezentowany był bowiem przez zespół zeszłorocznego drużynowego mistrza Polski Ogniwo — Cracovię, a reprezentacja Śląska nie była jego pierwszym garniturem. (Kawczyk, Otręba, Widera na obozie w Warszawie)

Sędziował objektywnie Grotyński z Krakowa.

Włókniarz Łódź lepszy

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu hokejowym dwu drużyn ligowych rozegranym w Zgierzu, ŁKS Włókniarz pokonał miejscową drużynę, Włókniarza 12.5 (3:3, 3:1, 6:1).

Spotkanie rozegrano przy lekkiej odwilży. Łodzianie wystąpili bez Makutynowicza w bramce, który po turnieju krynickim leczy jeszcze kontuzję. ŁKS przewyższał gospodarzy szybkością i kondycją, co uwidoczniło się w trzeciej tercji. Do wysokiej porażki Włókniarza (Zgierz) przyczynił się słaby bramkarz. Najlepszymi na boisku byli Koczewski i Starzewski z drużyny gości.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Koczewski — 4, Staniszewski — 3, Starzewski i Chodakowski — po 2, Masuczyński — 1, dla pokonanych: Antuszewicz — 2, Dąbrowski, Szymański i Urbański po 1.

Sędziowali Kaliwoda i Romanowski. Widzów ok. 3 tys.

R—1—10512

TRENER KNAUSZ W SZCZECINIE

SZCZECIN. W czwartek rozpoczął pracę w Szczecińskim OZ Pływackim trener węgierski Knausz. Będzie on szkolił najlepszych pływaków Szczecina przez okres 3 miesięcy.

W amerykańskim piekle

Wielkie zainteresowanie wśród publiczności radzieckiej wywołała premiera sztuki pt. „Dookoła ringu", która odbyła się w tych dniach, w Moskiewskim Teatrze Dramatycznym. Jest to sztuka znanego dramaturga radzieckiego W. Bill-Białocerkowskiego.

Akcja sztuki Bill-Białocerkowskiego toczy się w dobie obecnej w jednym z miast południowych stanów Ameryki. Na ringu spotykają się dwaj bokserzy: mistrz stanu Jim Burns i Mulat Jack Morrison. Miejscowi reakcjoniści usiłują wykorzystać mecz jako pretekst do nowych napaści na Murzynów. Zdolny bokser Mulat Morrison jest bez końca znieważany.

Lecz Morrison nie jest samotny. Wokół ringu rozpala się walka polityczna.

Mecz kończy się zwycięstwem Mulata Morrisona. Doprowadza to do wściekłości członków Ku-Klux-Klanu i ich najemników.

Na głównym placu miejskim faszyści organizują wiec. I tu, wśród rozjuszonego tłumu, znów rozlega się śmiały głos tej Ameryki, która walczy obecnie o wolność i demokrację.

— Nie wolno dłużej znosić tej hańby — woła weteran wojny, zagłuszając gwizd i wrzaski bandytów. — Nie wolno dłużej znosić haniebnej polityki gwałtu, kiedy białych szczuje się na czarnych, chrześcijan na Żydów, protestantów na katolików. Wiemy, kto kieruje tą polityką, kto boi się jedności ludu! To oni — bogacze z Wall-Streetu szczują nas na Związek Radziecki, którego imię święte jest dla wszystkich uczciwych ludzi. To oni grożą zgubą narodowi radzieckiemu. Ale to się nie uda! Niech słyszą nasz głos — głos milionów prostych Amerykanów: do diabła z obskurantami! Niech żyje przyjaźń narodów wszystkich kolorów skóry! Niech żyje słońce ze Wschodu!

Sztuka, o której opowiedzieliśmy, cieszy się wielkim powodzeniem publiczności. Sportowcy radzieccy żywo interesują się wypadkami w USA. Wiedzą oni, że miliony postępowych Amerykanów walczy przeciwko faszyzacji kraju. Z oburzeniem czytają oni doniesienia prasy o rasowej dyskryminacji Murzynów w USA. Ludzie radzieccy nienawidzą zwierzęcego szowinizmu, popieranego przez koła rządzące USA.

W ZSRR zrealizowano prawdziwe braterstwo narodów. Każdy uczciwy człowiek pracy bez względu na to, do jakiej rasy i narodowości należy, cieszy się tam szacunkiem i równymi prawami.

E. Fadiejczew

Motocykle raidowe dla TKM

ZAKOPANE. W celu spopularyzowania rozwijającego się sportu motocyklowego na Podhalu, Tatrzański Klub Motocyklowy w Zakopanem zakupił 6 maszyn, czechosłowackich marki „Java" 250 ccm., oraz 6 maszyn produkcji polskiej marki SHL 125 ccm. Wszystkie maszyny dostosowane będą do warunków raidowych.

Zakupienie motocykli pozostaje w związku z przygotowaniami do tegorocznego międzynarodowego raidu górskiego, którego trasa prowadzić będzie przez terytorium Polski i Czechosłowacji. Rajd odbędzie się w połowie sierpnia i potrwa 6 dni. Wyścig rozpocznie się w Polsce. Organizację raidu na terenie Polski powierzono TKM.

Boks znów na pierwszym planie

Bez Kolczyńskiego
Gwardia W. zwycięża Gedanię 10:6

RADOM (tel. wł.) Mecz pięściarski leadera I ligi z mistrzem Polski zakończył się zwycięstwem zespołu warszawskiego. Wyniki techniczne:

waga musza — Patora (G) zwyciężył na punkty Guzka,

waga kogucia — Szpringer (G) uległ na punkty Kleinowi,

waga piórkowa — Soczewiński (Kol) zdobył punkty walkowerem wobec nadwagi Wesołowskiego,

waga lekka — Komuda (G) wygrał w trzeciej rundzie przez t.k.o. z Zielińskim,

waga półśrednia — Jankowski (G) zwyciężył nt punkty Musiała,

waga średnia — Chychła (Kol.) wypunktował Wilczka,

waga półciężka — Archadzki (G) zwyciężył Doleckiego,

waga ciężka — Białkowski (Kol.) został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie walki z Szymurą.

Wypełniona po brzegi 4000 widzami sala Radomiaka okazała się szczęśliwa dla ósemki warszawskiej Gwardii. Kolejarz musiał uznać wyższość leadera tabeli jakkolwiek ten wystąpił bez Kolczyńskiego. Efekt cyfrowy byłby znacznie dla warszawian korzystniejszy, gdyby nie karygodne niedbalstwo, w wyniku którego Wesołowski oddał dwa punkty walkowerem, jakkolwiek w towarzyskiej walce pokonał wyraźnie Soczewińskiego. Warszawianie byli lepiej przygotowani do meczu. Dotyczy to w szczególności Komudy oraz Jankowskiego. Ten ostatni sprawił rzetelną niespodziankę znakomitą postawą w pojedynku z Musiałem. Inna sprawa, że jego zwycięstwo przypisać należy raczej do serii pomyłek sędziowskich. Chociaż Musiał zadziwił bezmyślnymi atakami, nieuzasadnioną wiarą w siłę swego ciosu i nader skromnym repertuarem uderzeń, zasłużył jednak na remis.

CHYCHŁA NA DESKACH

Dobrze spisał się również Wilczek. W drugiej rundzie widownia zamarła z emocji: **Chychła na deskach!** Posłała go tam kontra Wilczka, który ośmielony łagodnością przeciwnika, zdecydował się na kontratak. Źle jednak ocenił swe siły warszawianin i w końcowym starciu, miast trzymać się obranej na początku taktyki, ruszył na otwartą wymianę.. W tym momencie pogrzebał wszystkie swoje szanse na równorzędny pojedynek.

RUNDA ZA RUNDĄ

W wadze muszej Patora rozpoczął walkę od ataku. Szczelnie zakryty Guzek umiejętnie kontruje i wygrywa rundę. W drugiej warszawianin przechodzi na półdystans, często bije z doskoków, uzyskując przewagę. Końcowe starcie obfituje w wymianę, w którą dał się wciągnąć młody pięściarz Gdańska. Guzek dużo inkasuje w tej fazie walki, słabnie, opuszcza gardę, przegrywając w rezultacie rundę i spotkanie, jakkolwiek Patora otrzymał napomnienie za bicie głową.

AMBITNY „KOGUT"

Waga kogucia. Pierwsza runda upływa na wzajemnym badaniu się. W drugiej Klein przejmuje inicjatywę wychodzi mu groźna seria, po której Szpringer pada na moment na matę, z trudem przetrzymując napór przeciwnika do końcowego gongu. W ostatniej rundzie Klein lokuje szereg celnych ciosów, Szpringer słania się na nogach, ale ambitnie odpiera ataki, ulegając w efekcie na punkty.

WALKOWER

W wadze piórkowej Soczewiński zainkasował punkty walkowerem. W walce towarzyskiej próbował on unikami i nurkowaniem zrównoważyć przewagę ramion i wzrostu, jaką miał nad nim Wesołowski. W trzeciej rundzie zrezygnował z małoowocnych wysiłków, oddał inicjatywę przeciwnikowi i przegrał na punkty.

ZIELIŃSKI NIE ZNA ZWARĆ

Pierwsza runda pojedynku Komudy z Zielińskim upływa na sporadycznych obustronnych atakach. W drugiej Zieliński skutecznie paruje natarcia Komudy. Pod koniec tej rundy warszawianin przechodzi do zwarć. W następnej okazuje się, że ten system zupełnie nie odpowiada Zielińskiemu—nie umie on narzucić własnej taktyki. Po 2-minutowej walce w zwarciu gdańszczanin jest tak wyczerpany, że sędzia odsyła go do rogu.

NIEPODZIANKA

W wadze półśredniej Musiał atakuje Jankowskiego pojedyńczymi ciężkimi ciosami. Warszawianin ogranicza się do kontr, którch większość jest celna i powstrzymuje gdańszczanina. W drugiej rundzie Jankowski nie uchował się jednak przed kilku potężnymi ciosami, po których z wyraźnym trudem utrzymuje się na nogach.

W przerwie „gwardzista" dochodzi do siebie. Nie wie o tym Musiał i za wszelką cenę dąży do znokautowania przeciwnika. Atakuje bezładnie, chaotycznie, jego ciosy z łatwością blokuje przeciwnik. Jankowski celnymi, precyzyjnymi kontrami nadrabia wyraźnie stracony teren. Bezwątpienia wygrał końcowe starcie, ale przyznanie mu zwycięstwa punktowego potraktować chyba należy chyba jako karę dla Musiała.

KONTRA WILCZKA

Chychła w pierwszym starciu walki z Wilczkiem zademonstrował wysoki kunszt pięściarski. Była to niemal pokazówka. Powtarza się to i w drugiej rundzie, ale niedocenianie przeciwnika surowo mści się na kolejarzu. Po jednej z kontr Chychła klęka na moment na deski, jest jednak dostatecznie rutynowanym pięściarzem, by szybko odzyskać siły. W trzeciej rundzie Wilczek widząc, że nie taki diabeł straszny jak go malują, przypuszcza gwałtowne ataki. Popełnia przy tym wiele błędów bezlitośnie wykorzystanych przez mistrza Polski, w rezultacie czego warszawianin zainkasował solidne lanie i skończył walkę bardzo wyczerpany.

Brzydka i bezbarwna była walka Doleckiego z Archadzkim. Warszawianin zdobywał rosnącą z minuty na minutę przewagę, wygrywając wysoko na punkty.

NAPOMNIENIA ZAMIAST CIOSÓW

W ciężkiej ten obraz powtórzył się chociaż w ringu walczył **„sam Szymura"**. Pierwsze dwie rundy minęły dosłownie bez jednego celnego ciosu. W tym okresie Białkowski inkasuje dwa napomnienia, a Szymura jedno. W trzeciej rundzie warszawianin trzykrotnie czysto trafia, w chwilę potem Białkowski dostaje trzecie napomnienie i wędruje do rogu.

Walki w ringu prowadził Zawadowski (Łódź), punktowali Łukaszewski i Ćwikliński (Śląsk) oraz Derda (Poznań).

Romuald Seredyński

4 razy na deskach i... wygrał
Związkowiec Bydgoszcz przegrał w Gdańsku 0:16

GDAŃSK. Niespełna 2000 widzów przybyło do hali MZK we Wrzeszczu na ligowy mecz pięściarski. Gdańscy miłośnicy boksu dobrze ocenili atrakcyjność imprezy — istotnie stała ona na słabym poziomie a olbrzymia przewaga miejscowego zespołu z góry wykluczała wszelkie niespodzianki.

Bydgoszczanie, którzy przyjechali bez przedstawicieli wagi koguciej i ciężkiej ponieśli nokautującą klęskę. Trzeba stwierdzić, że istotnie przedstawiają oni akualnie słabiutki poziom nie mając żadnych szans w spotkaniach z czołówką ligową.

Dwie walki mogły zadowolić, jedna dostarczyła emocji. Do tych pierwszych należą pojedynki Gołyńskiego z Kowalewskim i Antkiewicza z Rinkem. Emocjonującą była walka w wadze średniej, w której Kwiatkowski zmierzył się z Buczkowskim.

Osobliwością meczu był bratobójczy w dosłownym tego słowa znaczeniu **pojedynek dwu braci** Peków. Nikt nie uwierzyłby, że z taką zaciętością, z taką ambicją może okładać się pięściami dwu rodzonych, kochających się braci. Pekowie nie żartowali. Stoczyli dobrą, ciekawą, obfitującą w wiele celnych, soczystych ciosów walkę. Wygrał młodszy z usportowionego rodzeństwa Peków.

W wadze muszej Nowak (Zw) walczący z odwrotnej pozycji, sprawiał początkowo wiele kłopotu Mikołajczewskiemu i wygrał I rundę. W następnej gdańszczanin ruszył jednak do generalnego natarcia, przełamał defensywę przeciwnika i nie oddał już do końca inicjatywy, wygrywając wysoko na punkty. W ostatnim starciu Nowak zainkasował napomnienie za bicie głową.

W koguciej Pek I otrzymał punkty walkowerem. wobec braku przeciwnika. O jego towarzyskiej walce z bratem napisaliśmy na wstępie.

W wadze piórkowej Gołyński zmierzył się z Kowalewskim. I runda, wyrównana, upływa na obustronnych, żywych atakach. W drugiej Gołyński jest agresywniejszy, szybszy, ale Kowalewski odgryza się celnymi kontrami. Podobny przebieg ma ostatnie starcie, w którym również nieznaczną przewagę wykazuje gdańszczanin, wygrywając ostatecznie na punkty.

Rinke (Zw.) ruszył z fantazją na Antkiewicza, ale już po paru chwilach, gdy poczuł siłę ripost mistrza Polski, nabrał dla niego respektu. W drugiej rundzie walczy ostrożnie, wyczekując okazji do kontry. Jakoteż i udaje mu się trafić celnie. Antkiewicz przez chwilę jest oszołomiony, opiera się o liny, ale wraca szybko do sił. W trzeciej rundzie Rinke doznaje kontuzji łuku brwiowego i odesłany do rogu przegrywa przez t. k. o.

Baranowski II (Zw.) podobał się w I rundzie walki z Krawczykiem, chociaż wyprowadzał ciosy za obszernie, zbyt wyraźnie je sygnalizując. Jeden z takich ciosów dosięgnął Krawczyka i ten poznał się na moment z deskami. W II rundzie Krawczyk, walczący z odwrotnej pozycji lokuje celne serie, pod koniec trafia groźnie sierpem i Baranowski pada na deski do „5" po czym poddaje się.

Buczkowski walczy z odwrotnej pozycji, a to nie odpowiada Kwiatkowskiemu (Gw), toteż gdańszczanin już w I rundzie odpoczywa na deskach do „8" w następnym starciu trzykrotnie zapoznaje się z matą. Wydawało się, że nic już nie wydrze zwycięstwa pięściarzowi pomorskiemu, gdy po energicznych atakach Kwiatkowskiego pada on dwukrotnie do 8 na ring i tuż przed końcem walki poddaje się.

W półciężkiej Flisikowski wykorzystując znaczną przewagę wzrostu i długości ramion bezapelacyjnie wypunktował ambitnego Gnata.

W ciężkiej Mechliński zdobył punkty bez walki.

W ringu mecz prowadził Fed[illegible] (Gdańsk), punktowali Czer[illegible] (Łódź) Muszyński (Warszawa) i Suszczyński (Poznań).

Łódź - Wrocław 6:3
w tenisie stołowym

WROCŁAW. Zawody tenisa stołowego między reprezentacjami Łodzi i Wrocławia, zakończyły się zwycięstwem gości 6:3.

Łodzianom zwycięstwo przyszło tym łatwiej, że najlepszy gracz Wrocławia Arbach znajduje się w Warszawie na obozie przed mistrzostwami świata. U łodzian wyróżnili się Super i Krygier. U gospodarzy najlepszymi byli Ciupryk i Szycer.

Wyniki spotkań.

Krzysik — Sztachel 2:1, (21:[illegible], 15:21, 25:23). Super — Ciupryk 1:2 (22:20, 20:22, 23:25). Krygier — Stadnik 2:0 (21:17, 21:12). Krzysik — Ciupryk 0:2 (17:21, 10:[illegible]). Super — Szycer 2:1 (22:20, 16:[illegible], 28:26), Krygier — Sztachel 2:0 (21:18, 21:13), Krzysik — Szycer 2:0 (21:17, 22:20). Super — Sztachel 2:0 (21:16, 21:15), Grzelec — Ciupryk 0:2 (17:21, 11:21).

★ W Inowrocławiu pięściarze miejscowego Kolejarza, rozgromili Kolejarza — mistrza okręgu olsztyńskiego w stosunku 12:2.

Jubileuszowe XXV mistrzostwa narciarskie
generalna próba naszych *narciarzy przed pucharem Tatr*

ZAKOPANE W dniach od 24 — 30 stycznia br. odbędą się w Zakopanem **XXV Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski.** Tegoroczne Mistrzostwa będą równocześnie piątymi Mistrzostwami w Odrodzonej Polsce. Z tego też powodu Polski Związek Narciarski stara się o nadanie im możliwie najbardziej uroczystej szaty.

Przygotowania organizacyjne do Mistrzostw Polski są już w pełnym toku. W Zakopanem odbyło się ostatnio posiedzenie Komitetu Organizacyjnego, na czele którego stanął Burmistrz Zakopanego mgr. Jerzy Ustupski. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli przedstawiciele Zarządu Głównego PZN, Okręgu Podhalańskiego PZN, miejscowych władz, oraz instytucji społecznych. Komitet Organizacyjny powołał kierownictwo zawodów z dr. A. Bonieckim v-prezesem PZN na czele. Jako kierownicy poszczególnych konkurencji powołani zostali znani działacze i organizatorzy zawodów narciarskich: mgr. Marian Woyna-Orlewicz, Kobyliński Janusz, Franciszek Bujak, Józef Faden Stanisław Kurpiel, Jan Lipowski, Wincenty Makowiecki, dr. Wacław Witeszczak, Henryk Wnuk. Biuro zawodów mieścić się będzie w Hotelu „Morskie Oko" w Zakopanem. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi dnia 23 stycznia br.

PROGRAM MISTRZOSTW POLSKI

24. I. wtorek: Otwarcie zawodów w Hotelu „Morskie Oko" i losowanie do poszczególnych konkurencji.

25. I. środa: Bieg 18 km. otwarty i złożony. Bieg 10 km. dla pań.

26. I. czwartek: Skoki do biegu złożonego.

27. I piątek: Bieg zjazdowy pań i panów.

28. I. sobota: Slalom otwarty i do biegu złożonego.

29. I. niedziela: Skoki otwarte.

30. I. poniedziałek: Bieg rozstawny 4x10. Bieg dystansowy 30 km.

Zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

Poszczególne konkurencje zasadniczo rozpoczynać się będą o godzinie 10-tej, natomiast skoki i bieg zjazdowy o godz. 12-tej Skoki odbędą się na wielkiej skoczni na Krokwi.

Z innych szczegółów dotyczących programu należy zanotować, że w roku bieżącym bieg pań odbędzie się po raz pierwszy na trasie długości 10 km. co stanowi wprowadzenie w życie ostatnich norm uchwalonych przez Międzynarodową Federację Narciarską.

W całości Mistrzostwa Polski będą niewątpliwie przeglądem sił naszej czołowej kadry narciarskiej przed wyjazdem i startem na zawodach o Puchar Tatr w Czechosłowacji.

Tylko młodzi bokserzy
zadowolili we Wrocławiu
Stal - Kolejarz Poznań 10:6

WROCŁAW. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): w **muszej:** Faska przegrał na punkty ze Swiszem, **w koguciej:** Czajkowski wypunktował Janaszaka, **w piórkowej:** Kucharski nie rozstrzygnął walki z Flisiakiem, **w lekkiej:** Szczepan wygrał na punkty z Wytykiem, **w półśredniej:** Kaczor zremisował z Kaźmierczakiem, w **średniej:** Matuła wygrał przez poddanie się Kupczyka w I rundzie, w **półciężkiej:** Krupiński wygrał na punkty z Talarczykiem, w **ciężkiej:** Pajdowski przegrał przez t ko w II rundzie z Gładysiakiem.

W ringu walki prowadził Twardowski (Łódź). Punktowali Maciejewski (Warszawa), Blukis (Gdańsk) Jeruszka (Gdańsk). Widzów około 7000.

Pierwszym wnioskiem, który nasuwa się po obejrzeniu premierowego spotkania II rundy mistrzostw ligowych, to słaba forma zawodników i związany z nią problem przerwy zimowej. Wydaje nam się, że w sezonie nie należy zawieszać rękawic na długi okres. Zawody wykazały, że wielu pięściarzom brak szybkości, kondycji, a technika pozostawia dużo do życzenia. Mimo to w ringu były przebłyski ładnych starć. Jest to zasługą młodych zawodników, którzy widocznie intensywniej trenowali w czasie przerwy.

Z wyników największe zainteresowanie budzi oczywiście **remis Kaźmierczaka z Kaczorem.** Cóż można powiedzieć o tej walce w kilku słowach? — Kaźmierczak walczył słabo, dążąc niepotrzebnie do nokautującego ciosu. Kaczor walczył jak lew, wykazując wiele ambicji. W sumie Kaźmierczak był jednak nieco lepszy. Na wytłumaczenie sędziów można przyjąć, że poza walkami w kategorii lekkiej i półciężkiej (wykluczając oczywiście nokauty), były one bardzo wyrównane, a co za tym idzie wydanie orzeczeń — było bardzo trudne.

Przejdźmy jednak na ring **W muszej mieliśmy** niespodziankę. Walka rozpoczęła się od komendy sędziego ringowego Twardowskiego, który musiał interweniować aby „walczono". Komenda nie wiele jednak pomogła, gdyż w pierwszym starciu obydwaj przeciwnicy unikali kontaktów bezpośrednich, a w drugiej rundzie notujemy jedynie ładną kontrę młodego „kolejarza". W trzeciej atakował Faska. Walka miała typowy przebieg remisowy, ale okazało się, że sędziowie wyliczyli zwycięstwo Swisza.

Żywą walkę stoczyły „koguty". Janaszak był agresywniejszy od swego przeciwnika, a precyzyjniejszy Czajkowski. W pierwszym starciu zanotowaliśmy ostrą wymianę ciosów. W drugiej rundzie Janaszak skrócił dystans i dążył do przełamania gardy przeciwnika, ale jego zamiar nie udał się. Okazało się bowiem, że obaj zawodnicy nie wytrzymują tempa. Ogłoszenie zwycięstwa Czajkowskiego było także niespodzianką.

W wadze piórkowej żywiołowy Kucharski starał się przez wszystkie starcia atakować bardziej rutynowanego Flisiaka, co mu się w części udało, a pod koniec dało się nawet zauważyć osłabienie kolejarza. W lekkiej Wytyk nie miał nic do powiedzenia w walce ze Szczepanem. Jedynie w drugim starciu silna bomba poznaniaka dosięgła celu i wylądowała z dużą siłą na szczęce pięściarza Stali, ale był to epizod, który nie mógł zaważyć na wyniku walki, w której Szczepan nieustannie punktował przeciwnika.

W wadze półśredniej: Kaźmierczak po dwuminutowym tańcu trafił celnie tuż przed końcem rundy Kaczora, który poszedł do „7" na deski. Pewny siebie kolejarz oczekiwał momentu, aby trafić decydującym ciosem, ale Kaczor wykazał dużą odporność i dobrze się krył. Mimo dobrej postawy wrocławianina Kaźmierczakowi udało się kilka razy dojść z ciosem do celu

Kupczyk walczył z Matułą nie całą rundę. Tuż przed pierwszym gongiem silny sierp Matuły powalił Kupczyka na deski i tylko gong uratował go od wyliczenia. W przerwie Kupczyk poddał się.

W wadze półciężkiej silniejszy fizycznie Krupiński atakował nieustannie Talarczyka. Podczas walki zaszły ciekawe epizody. — Talarczyk był liczony bezpośrednio po pierwszym gongu, gdyż nie był przygotowany do walki, a Krupińskiemu „nawaliła" rękawica w czasie walki i sekundant musiał wykazać dużo bystrości, aby w ciągu minuty dokonać jej zamiany.

W wadze ciężkiej, jak to niestety często bywa, było dużo humoru zamiast boksu. W drugiej rundzie sędzia ringowy odesłał Pajdowskiego do narożnika ogłaszając zwycięstwo Gładysiaka **przez t. k. o.**

Hokeiści śląscy nie próżnują

KATOWICE. Fala zimna jaka przewinęła się przez teren Śląska w ubiegłym tygodniu pozwoliła hokeistom naszym na rozegranie szeregu treningowych spotkań na naturalnych lodowiskach Mecze te potraktowały ligowe zespoły jako zaprawę do czekających je ciężkich bojów o punkty.

GÓRNIK MYSŁOWICE zmierzył swe siły z WŁÓKNIARZEM z Wałbrzycha wygrywając 5:1 (0:1, 3:0 2:0) Tylko w pierwszej tercji goście byli groźni. Po wstępnym impecie okazało się, że nie mają kondycji i dalsze dwie tercje przegrali.

Dla Górnika bramki zdobyli: Pęczyk 2, Płaza Wojak i Wierzbiński.

Górnik Janów zdeklasował **siemianowicką Stal**, gromiąc ją 9:1 (3:0, 1:1 5:0). W przekroju tego spotkania Stal zagrała zadowalająco tylko w drugiej tercji, w której wywalczyła wynik remisowy.

Bramki dla Janowa zdobyli: Gansiniec 4, Gburek 2, Piękny, Wróbel i Olech po jednej. Strzelcem honorowej bramki był Skiba.

Polonia — Ogniwo Bytom zagrała najsłabszy mecz i po nieciekawej grze pokonała młodą **Stal z Białej 4:3 (0:0, 2:1, 2:2).**

W meczu tym bramki zdobyli dla Polonii: Kolasa 2, Stępek i Piechurka; dla Stali: Olszewski i Bałaj.

Kwapień zwycięża Krzeptowskiego w mistrzostwach Podhala

ZAKOPANE. Pierwszy dzień mistrzostw narciarskich Podhala przyniósł emocjonującą walkę biegaczy na dystansie 16 km Trasa prowadziła ze stadionu w stronę Kościelisk, powrót następował drogą Pod Reglami.

Podobnie jak w biegu sztafetowym o puchar PZN główną walkę o tytuł najlepszego biegacza rozegrali między sobą Tad. Kwapień (Gwardia) z Józefem Danielem Krzeptowskim. I tym razem zwycięstwo odniósł Kwapień uzyskując nad swym rywalem blisko półminutową przewagę. Na trzecim miejscu uplasował się Tad. Gąsienica-Fronek przed Bukowskim (obaj Gwardia) i Kaczmarczykiem (AZS Kraków).

W klasie starszych juniorów w wieku od 18—20 lat dla których dystans wynosił 12 km triumfował Aleksander Kowalski, świetnie zapowiadający się kombinator. Na drugim miejscu uplasował się Bronisław Dawidek z czasem o 2 min. gorszym

W tej konkurencji startowało zaledwie 9 zawodników.

W biegu juniorów na dystansie 8 km. najlepszym okazał się Józef Karpiel drugie miejsce zajął Leszek Batia.

Nie rozegrano niestety biegu dla kobiet, ponieważ do konkurencji tej zgłoszona została tylko jedna zawodniczka — Stepkówna

Zawody odbywały się w dobrych warunkach, trasa pokryta była nośnym śniegiem.

Bieg na 16 km w którym startowało 35 zawodników wygrał T. Kwapień z Gwardii w czasie 1:11:21 godz., przed Krzeptowskim — 1:11:42, 3) Fronek (Gwardia) — 1:15:05, 4) Bukowski (Gwardia) — 1:15:15;



w biegu na 12 km zwyciężył bardzo dobrym czasie mistrz Polski juniorów — Kowalski (Gwardia) — 52:52 min.

Zwycięzcą biegu juniorów na [illegible] km został Józef Karpiel (SNPT) w czasie 47:21 min. Bieg kobiet odwołano, z powodu braku zgłoszeń.

Spójnia Łódź umacnia swą pozycję
leadera ligi kosza

AZS WARSZAWA - WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 46:34 (24:24)

ŁÓDŹ. Skończyły się nadzieje łodzian, którzy liczyli mimo wielu niepowodzeń wicemistrza Polski, że uda mu się jeszcze odegrać poważniejszą rolę w czołówce ligi koszykowej.

Włókniarze przegrali mecz z warszawskimi akademikami, ujawniając wszystkie tegoroczne swe braki i wady. Lepsi w polu. — gdzie składnie kombinowali, pod koszami czuli się dosłownie jak na zaminowanym terenie. Poruszali się sztywno, nerwowo, oddając niecelne strzały, z których większość wracała w pole, gdzie stawała się łupem gości. Ta niecelność strzałowa stanowi w pewnym stopniu odpowiedź na ustaloną z niewiadomych przyczyn opinię o sprzyjających łodzianom rozmiarach sali, w której drużyny przyjezdne czują się z reguły źle. Obserwując grę, mogło się wydawać, że to akademicy są doskonale obstrzelani w łódzkiej sali, tak pewne i celne były ich rzuty.

Goście byli szybsi, lepsi kondycyjnie (młodość), chociaż wiec od 2 min. drugiej połowy za 4 osobiste odpoczywał poza boiskiem najlepszych ich gracz — Kamiński — wygrali zasłużenie. Tym razem doborowym partnerem Kamińskiego okazał się Zdzisław **Popławski**, jedyny na sali, który stosował z powodzeniem zwody ciałem.

Mecz odbywał się w niebywale zatłoczonej sali. Po raz pierwszy też skonstatowawszy ogromny wzrost zainteresowania koszykówką, łodzianie pomyśleli o zorganizowaniu następnych spotkań już w hali sportowej Włókniarza. Szkoda, że stało się to tak późno, bowiem zarówno względy zdrowotne jak i widowiskowe już od dawna przemawiały za przeniesieniem tam zawodów koszykówki.

Punkty dla warszawian zdobyli: Bartosiewicz — 16, Kamiński — 10, Popławski Zdz. — 9, Niciński — 5, Dąbrowski — 4 i Popławski M. — 2.

Dla gospodarzy: —Zyliński i Barszczewski po 9, Wojciechowski — 4, Ułatowski — 3, Kozłowski — 1.

Sędziowali Mochnacki i Zajfert z Krakowa.

Spojnia Łódź — AZS Warszawa 67 : 55

ŁÓDŹ. Nigdy bodaj Łódź nie przeżywała takich emocji na meczu koszykówki, ale też dawno już nie widziało się tu tak dobrego, na tak wysokim poziomie stojącego spotkania. Spójnia pokonała najgroźniejszego rywala zwiększając swe szanse na tytuł mistrzowski. Zwycięstwo przyszło jej jednak po zaciętej, wyczerpującej walce.

Łodzianie byli szybsi, zademonstrowali bardziej dojrzałą grę. Nie marnowali piłek na ryzykowne strzały, atakowali kosz z możliwie najpewniejszych pozycji. Inaczej czynili warszawianie, którzy nastawili się wyłącznie niemal na grę Kamińskiego. Ten



znakomicie wyposażony w warunki fizyczne koszykarz, popełnia jeden fatalny w skutkach błąd: jest nieruchomy, ma bardzo ograniczony repertuar indywidualnych zagrań. Jego tricki [illegible] poznała obrona łódzka, [illegible] czym Kamiński stał się stosunkowo łatwym do zablokowania napastnikiem.

Najlepszym w drużynie stołecznej był tym razem Niciński. Jego niezawodne interwencje w obronie i świetne strzały, zyskały mu miano **„pantery"**. Popławski, który tak świetnie spisywał się w sobotnim meczu z Włókniarzem, okulał i oczywiście nie wnosił do gry wielkich walorów.

U łodzian, jak zwykle na pierwszy plan wybijał się doskonały strzelec — Pawlak, dzielnie sekundowali mu czterej pozostali partnerzy pierwszej piątki. Łodzianie mając zapewnione już zwycięstwo wyprowadzili na boisko rezerwy, które również zaprezentowały się z najlepszej strony.

Mecz zaczął się od energicznego ataku Spójni, która po paru minutach prowadziła już 23:10. Zdawało się, że akademicy poniosą wysoką klęskę, gdy ich zryw zmienił radykalnie sytuację. Warszawianie wyciągnęli na 23:24, a następnie zdobyli prowadzenie 25:23. Udało im się to pierwszy i ostatni raz. Od tej chwili Spójnia ująwszy inicjatywę, nie oddaje jej już do końca meczu, stale przeważając różnicą 6—7 punktów.

Podobnie jak w sobotę, sala [illegible] wypełniona była do o[illegible] miejsca. Mecz prowadzili [illegible] i Mochnacki z Krakowa

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak — 20, Skrocki — 17, Michalak — 14, Mokwiński — 12, Kobziński — 2, Szor i Płacheciński po 1.

Dla warszawian punktami podzielili się: Kamiński — 21, Niciński — 19, Bartowicz — 7, Popławski Zdz. — 4, Popławski M. — 3, Dobrucki —1.

KOLEJARZ TORUŃ — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 56:29 (28:11)

TORUŃ. Wysokie zwycięstwo przypadło toruńskiemu Kolejarzowi w meczu ligi koszykówki ze świętochłowicką Stalą, która przegrała gładko 56:29 (28:11).

Ślązacy zaprezentowali się bardzo słabo Ustępowali bojowej drużynie gospodarzy pod każdym względem. Byli wolniejsi, słabsi technicznie, a nadto niedysponowani strzałowo. Gra stała na średnim poziomie, chociaż prowadzona była w szybkim tempie.

Na najlepsze noty w zespole pokonanych zasłużyli Wozinko i Krawczyk zawiodły natomiast filary drużyny Girtler i Nagórski.

Wspaniale zagrał w zespole zwycięzców szybki i strzałowo dysponowany Gliński. Dzielnie sekundowali mu Stepanowski Ł. i Frankiewicz.

Kosze zdobyli dla Kolejarza: Gliński 18, Frankiewicz 14, Stepanowicz Ł. 8, Stepanowski Z. 6, Kosecki i Karczewski 4, dla Stali: Wozinko 8 Nagórski 6, Krawczyk 4, Wrześniak i Kozioł po 3, Skarzyński i Girtler po 2 i Olbrącht jedną.

Sędziowali: Ejme i Nowak z Łodzi. Widzów 2 tysiące.

Jakie są przyczyny upadku polskiego footballu?

Głos mają trenerzy PZPN

WARSZAWA. Piłkę nożną mamy słabą. Nie jest to odkrycie dni ostatnich. Wiemy o tym wszyscy i bolejemy, szukając jednocześnie dróg wyjścia z tego przykrego impasu.

Wiemy też mniej lub więcej dokładnie na czym słabość naszej piłki nożnej polega. Mamy choćby przecież żywo w pamięci wyniki naszych spotkań międzypaństwowych, których rezultaty cyfrowe nie zawsze były wykładnikiem umiejętności naszej reprezentacji, ale niemal zawsze przebieg tych spotkań sprawiał rozczarowanie i wywoływał pesymizm.

Wypisano już na ten temat morze atramentu, a szpalty pism sportowych wydłużały się po wielokroć opisami, utyskiwaniami, krytykami, radami, wskazówkami co przedniejszych piór (w tej dziedzinie) wypowiedziami t. zw. autorytetów i td. i td.

Temat jest z pewnością nadal aktualny. Zarówno w przekroju naszym wewnętrznym jak i ew. międzynarodowym. Tym bardziej, że po zimowym odpoczynku piłka nożna niedługo już wkracza w nowy sezon. Boć w marcu rozpoczynają się boje I Ligi, a 16 kwietnia mamy międzypaństwowe spotkanie z Rumunią.

Znajdujemy się więc ponownie na przedpolu sezonu, wraz ze wszystkimi dotychczasowymi kłopotami, owiani otuchą i nadzieją, a na pewno wiarą, że ten sezon będzie jednak lepszy. Tak mniej więcej bywa zawsze.

Aby zwalczyć zło, trzeba dotrzeć do jego źródła. Jest to dewiza również nie nowa i nie obca władzom naszego piłkarstwa. Różnych dotychczas imano się sposobów, by dotrzeć do tego źródła. Sądzimy, jednym z najbardziej celowych był ten, który miał miejsce ostatnio, któremu poświęcony jest niniejszy artykuł.

W terminie 28, grudnia ub. r. — 6 stycznia br. przeprowadzony był w Przemyślu kurs unifikacyjny trenerów piłki nożnej, który zebrał 37 trenerów z całej Polski. Kurs — jak kurs, na pewno nie pierwszy i nie ostatni. Wzięli w tym kursie udział ci wszyscy, na których barkach w dużym stopniu spoczywa odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy, którzy na pewno dobrze orientują się jako fachowcy, jako czynni swego czasu, lub dotychczas nawet piłkarze, wśród których nie brak b. reprezentantów państwowych.

Dla lepszej orientacji przytaczamy ich nazwiska. Robimy to także dlatego, że poniżej zrobimy krótki bilans ich wypowiedzi na pytanie, które postawiliśmy w tytule, które dręczy także każdego miłośnika piłki nożnej, i które w wypowiedzi 37 trenerów piłkarskich, ludzi dobrze wrośniętych w teren i dane środowisko, daje w przekroju odpowiedź, której dotychczas nie słyszeliśmy obok innych, jako zagadnienia pierwszoplanowego odpowiedź której nie należy wstydliwie przemilczać lub co gorsza — niedoceniać.

Dlatego właśnie poświęcamy temu nieco więcej miejsca, a czytelnikom staramy się zaprzątnąć nieco więcej uwagi, licząc właśnie, że wśród tych czytelników znajdzie się sporo takich, których poruszony temat dotyczy bezpośrednio.

Lista trenerów z ostatniego kursu unifikacyjnego w Przemyślu:

1) Cz. Bartosik, 2) A. Bottcher, 3) M. Bieniek, 4) St. Chojnacki, 5) L. Czapiński, 6) Z. Czyżewski, 7) A. Dziwisz, 8) K. Dziwisz, 9) A. Gałecki, 10) J. Gazur, 11) W. Giergiel, 12) M. Jezierski, 13) K. Kamiński, 14) St. Malczyk, 15) Matyas, 16) Mieczysław Matyas, 17) M. Matyaskiewicz, 18) Wł. Maurer, 19) J. Nahaczewski, 20) W. Pegza, 21) A. Niemiec, 22) St. Piotrowski, 23) W. Przeździecki, 24) K. Radwański, 25) A. Sitko, 26) J. Słonecki, 27) K. Sowiński, 28) Wł. Szczepaniak, 29) K. Śmiglak, 30) E. Świątkowski, 31) M. Tobik, 32) E. Wilczkiewicz, 33) G. Wodarz, 34) J. Wołoszyn, 35) A. Woźniak, 36) E. Brzozowski, 37) E. Mikusiński.

* * *

Obok szeregu innych zajęć, wykładów, dyskusji itp. zebrani trenerzy otrzymali za zadanie m. in. danie odpowiedzi na piśmie możliwie obszernie na pytanie, któreśmy postawili w tytule. Te trzydzieści siedem odpowiedzi, ludzi związanych z piłką nożną bezpośrednio w terenie we wszystkich okręgach, daje nam zsumowanie nader cenne, sądzimy nawet, że w dużej mierze wyjaśniające zagadnienie — trafia bowiem do — źródła zła.

Odpowiedzi są na ogół obszerne, bardzo rzeczowe, omawiają podkreślają oczywiście kolejno szereg bolączek i przyczyn, które zdaniem poszczególnych autorów odpowiedzi spowodowały upadek naszej piłki nożnej.

Trzeba było przyjąć jakiś system w obliczaniu tych opinii i poszczególnych punktów, podkreślanych przez autorów, by wysunąć ostateczny wniosek. Wypisaliśmy sobie więc punktami poszczególne zagadnienia poruszane przez trenerów — a było ich w sumie kilkadziesiąt, — kolejno stawialiśmy kreski przy tych które w pracy poszczególnego autora zostały poruszone. I cóż się okazało?

Jedno zagadnienie poruszone jest bezkompromisowo przez wszystkich 37 autorów. Przewija się ono nierozerwalnie we wszystkich pracach i otoczone jest szczególną troską pełną ubolewania. To zagadnienie naczelne, które sygnalizujemy ze szczególnym naciskiem.

Przyczyną, która spowodowała upadek naszej piłki nożnej jest sprawa etyczno - sportowa. Brak wśród znacznej większości czynnych młodych i starych piłkarzy wychowania moralności i kultury sportowej, dominuje złe prowadzenie się, nadużywanie alkoholu itp. I w rozwinięciu tego tematu: **opuszczanie treningów, z reguły kiepska lub wręcz zła kondycja, brak dyscypliny, udział w zawodach nie dla barw klubu czy zrzeszenia, lecz wyłącznie dla zysku materialnego, demoralizacja młodzieży itp.**

Przy wszystkich tych punktach ilość kresek stawianych przez nas celem zbilansowania tej, nazwijmy ją tak — ankiety — wynosiła niemal z reguły 37 — to jest tyle, ilu trenerów wypowiedziało się w tej sprawie na przemyskim kursie.

I oto dalsze rozwinięcie tego zasadniczego punktu: jak w tych warunkach — pytają trenerzy — można zcementować grę drużyny?

Wszystko jedno jakiej — I-szo ligowej, II-go ligowej, czy nawet „A" klasowej — bo o wszystkich ogólnie mowa. Jak szlifować formę poszczególnych graczy, ich technikę — skoro stale zawodzi ich kondycja?

Czy może być mowa o wycyzelowaniu zasad gry taktycznej? a cóż mówić — o wyłuskiwaniu graczy do reprezentacji państwowej — skoro ten i ów z zawodników dziś dajmy na to grający prawie jak na nasze możliwości rewelacyjnie jutro zagra, jak początkujący.

Zupełny brak dyscypliny (z b. nielicznymi wyjątkami) dyscypliny przede wszystkim moralnej, spaczonej brakiem dobrze zrozumiałej ambicji — uniemożliwia jakąkolwiek efektywną pracę o pewnej ciągłości.

Są i takie np. opinie:

„...nie lepiej jest wśród młodzieży. Brak jest chłopców o pewnym poziomie myślowym, którzy przyswoiliby sobie grę zespołową..."

Przechodzimy kolejno do innych zagadnień, przy których ilość naszych „kresek" waha się w granicach 30 — 37.

Braki techniczne, wpływ zawieruchy wojennej, brak dostatecznego poparcia ze strony Zrzeszeń Sportowych, słaby kontakt z drużynami zagranicznymi.

Dalej kolejno, gdzie ilość „naszych" kresek jest poniżej liczby 30: **brak odpowiednich działaczy, brak uzdolnionych piłkarzy i narybku, słaby fizycznie materiał w kadrach juniorów, brak koleżeństwa.**

I wreszcie zagadnienia podawane, jako przyczyny, ale stosunkowo już rzadziej:

brak dobrych wzorów, brak trenerów zagranicznych, ciężkie warunki materialne zawodników, brak taktyki, brak planowej pracy w klubach, nieumiejętne stosowanie systemu WM, nie zawsze dostateczne kwalifikacje trenerów.

Nie jest naszym celem udzielanie t. zw. dobrych rad, o nie, jak sądzimy jest stosunkowo najłatwiej. Dalecy również jesteśmy od rzucania słów oskarżenia a nawet krytyki (o którą też nie trudno).

Przedstawiamy do rozwiązania opinii sportowej fakty, które w naszym pojęciu na to w pełni zasługują. Być może, że nie jeden z czytelników znajdzie w tym co przytoczyliśmy powyżej odpowiedź na wiele nurtujących go pytań, lub wydarzeń, które zanotował z niepokojem i ba — często nawet z irytacją.

Oddaliśmy dziś głos 37 trenerom reprezentującym wszystkie okręgi. Duży skrót ich wypowiedzi, jaki zmuszeni byliśmy zrobić z racji szczupłych ram tego artykułu daje nam jednak wiele cennego materiału do rozmyślań — przede wszystkim — do pracy. Niełatwej. Wymagającej, cierpliwości, wnikliwości i zdolności pedagogicznych.

Abyśmy mieli dobrych piłkarzy, aby podniósł się poziom naszej piłki nożnej, musimy wychować przede wszystkim pokolenie sportowe, w pełnym tego słowa znaczeniu.

Władze państwowe, władze Polski Ludowej gwarantują mocne podstawy materialne i dają pełną swą opiekę Jest to baza, jakiej nie miał sport polski nigdy przed tym.

Potrzeba jest teraz ludzi do rzetelnej pracy i zawodników — dla sportu, tylko dla sportu, którym przewodziłaby wyłącznie idea wychowania fizycznego. Piłkarstwo, które przeżywa kryzys — musi walczyć i unieszkodliwić bakcyla — brak kultury i moralności sportowej, przede wszystkim wśród olbrzymich zastępów czynnych zawodników, jeżeli na to położony zostanie szczególny nacisk, inne braki, są naszym zdaniem, łatwiejsze do usunięcia.

Tak przynajmniej przedstawiałaby się ta sprawa w reflektorze odpowiedzi na ankietę kursu przemyskiego w opinii 37 fachowców. Nie upieramy się, że może są jakieś inne — lepsze rozwiązania.

STEFAN GOSTOMSKI

Skonecki - Chytrowski 5:5

Kryty kort w Katowicach otworzył podwoje

KATOWICE. (c) W niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie krytego kortu w katowickiej hali powystawowej.

Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele Związku Zawodowego Hutników, Zrzeszenia Sportowego Stal, Polskiego Związku Tenisowego, Śląskiego Okręgowego Związku Tenisowego i Zarządu sekcji tenisowej ZKS Stal Katowice.

Przedstawiciel PZT mgr Zarzycki w krótkich słowach powitał przybyłych na tę uroczystość zawodników Warszawy, Bielska, Częstochowy, Tarnowskich Gór i Katowic, z Jadwigą Jędrzejowską i Władysławem Skoneckim na czele.

W imieniu ZKS Stal Katowice przemówił prezes sekcji tenisowej ob. Kopp.

Następnie rozegrano trzy pokazówki. W pierwszej Skonecki zmierzył się z Chytrowskim. Nie zabłysnął on „mistrzowską" formą, nic zresztą dziwnego, był przecież po blisko trzymiesięcznym okresie przerwy dopiero pierwszy raz na korcie, po kilku gemach „rozegrał" się jednak i zademonstrował wraz z Chytrowskim tenis w naprawdę dobrym wydaniu.

Przy stanie 5:5 grę przerwano, a na kort weszła Jadwiga Jędrzejowska i mistrz Bielska Buchalik. Mimo, iż był to pierwszy po zimowej przerwie występ, naszej mistrzyni, to jednak „Jadzia" precyzyjnymi dropshotami sprawiła wiele kłopotu niezbyt efektownie grającemu Buchalikowi.

Na zakończenie „pokazówkę" rozegrali juniorzy Riedl (Ogniwo Bielsko) i Cieczewski (Stal Katowice).

Pragnąc zaczerpnąć fachowej opinii o nowowybudowanym krytym korcie, zapytujemy Władysława Skoneckiego. Rozpromieniona mina mistrza Polski jest chyba najlepszą odpowiedzią na nasze pytanie. O krytym korcie katowickim Skonecki wyraża się w samych superlatywach. Tego samego zdania jest Jadwiga Jędrzejowska, która także nie może znaleźć słów pochwały dla świetnego kortu.

2 razy Kraków - Pomorze w boksie

Kraków. W dniach 2 i 3 lutego br. odbędą się w hali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej mecz i rewanż **Kraków — Pomorze** w boksie.

Wydział Sportowy KOZB ustalił w piątek 30-osobową kadrę reprezentacyjną bokserów krakowskich, z której wyróżnione zostaną dwie drużyny na mecze z Pomorzem.

Dyskwalifikacja Stysiała

Kraków. Znany bokser Ogniwa—Cracovii Wiktor Stysiał został zdyskwalifikowany przez Zarząd Krakowskiego OZB na przeciąg 6 miesięcy za nieodpowiednie zachowanie się i odmowę startu w propagandowych zawodach dla świata pracy w hali Nowej Huty.

HOKEIŚCI ŁKS-u NIE WYJECHALI DO POZNANIA

ŁÓDŹ. Z powodu odwilży, mecz hokejowy o mistrzostwo Ligi: AZS (Poznań) — ŁKS Włókniarz (Łódź), który miał się odbyć 15 bm. w Poznaniu, został odwołany.

Żywiołowy rozwój sportu wiejskiego

LZS-y rosną jak grzyby po deszczu

WARSZAWA. Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego przy Warszawskim Zarządzie Wojewódzkim ZSCh podsumowała swój dorobek za rok ubiegły oraz opracowała plan pracy na rok 1950.

W województwie warszawskim czynnych jest obecnie **341 Ludowych Zespołów Sportowych, które zrzeszają przeszło 27.000 młodzieży wiejskiej.** Wiele LZS-ów przejawiało dużą inicjatywę, organizując szereg imprez sportowych, z udziałem drużyn miejscowych i poza miejscowych. Pracą swą na szczególne uznanie zasłużył sobie Ludowy Zespół Sportowy w Chomiczówce, który liczy ok. 40 członków. Zespół ten posiada stojące na dobrym poziomie sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki i siatkówki.

Największą liczbą spotkań wyróżniły się: LZS Dąbrówka, LZS Reguły (zorganizowany przez młodzież z PGR) oraz LZS Rościszewo. Większość tych spotkań odbywało się z udziałem robotniczych klubów sportowych.

Najbardziej popularną dyscypliną sportu w woj. warszawskim jest piłka nożna, którą uprawia znaczna liczba Ludowych Zespołów Sportowych. 6 drużyn LZS brało udział w ubiegłym roku w rozgrywkach klasy „C" w warszawskim okręgu piłkarskim.

Liczny udział brali w zeszłym roku członkowie LZS w imprezach masowych. M. in. w Biegach Narodowych wzięło udział 18.000 młodzieży wiejskiej, marsze jesienne zaś zgromadziły ok. 35.000 osób. Niezależnie od tego 2.000 członków LZS brało udział w uroczystościach z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju, a 220-osobowa delegacja uczestniczyła w ogólnokrajowych obchodach dożynkowych we Wrocławiu. Reprezentanci woj. warszawskiego zdobyli na zorganizowanych z tej okazji zawodach sportowych 3 pierwsze miejsca w biegach na przełaj.

Plan pracy na rok 1950 przewiduje zorganizowanie w woj. warszawskim około 160 nowych Ludowych Zespołów Sportowych oraz wzrost liczby członków przynajmniej do 35.500 osób.

W roku bieżącym ulegnie dalszej poprawie zaopatrzenie sportu wiejskiego w sprzęt sportowy, na zakup którego przeznaczono kwotę ok. 15 mil. zł. Jest to suma prawie 4-krotnie większa, niż w roku ubiegłym.

Szczególna uwaga w roku bieżącym będzie zwrócona na **upowszechnienie sportu i wychowania fizycznego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych**, a przede wszystkim w powstających spółdzielniach produkcyjnych. W tym celu planuje się w tym roku budowę 32 boisk sportowych, 2 pływalni oraz 2 sal gimnastycznych.

SPORT NA WSI KIELECKIEJ

KIELCE. Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego w Kielcach otrzymała kredyt w wysokości 300.000 zł. na zakup sprzętu narciarskiego dla sportowców wiejskich, zatrudnionych w charakterze robotników rolnych w PGR.

W Nieznanowicach (pow. włoszczowski) rozpocznie się w bieżącym roku budowa stadionu sportowego.

POZNAŃ. Rok ubiegły przyniósł w dziedzinie upowszechnienia sportu na wsi w pow. gnieźnieńskim poważne osiągnięcia. Zorganizowano bowiem 20 Ludowych Zespołów Sportowych, skupiających 696 członków, w tym 118 kobiet. Dużym utrudnieniem dla rozwoju LZS-ów była niedostateczna ilość sprzętu sportowego, jednak bolączka ta zostanie w bieżącym roku w znacznej mierze usunięta.

Na członków LZS przystępuje coraz więcej młodzieży wiejskiej. — Niedawno np. założony LZS w Kiszkowie, liczy już w tej chwili 60-ciu członków.

Na lodowiskach CSR

HARRINGAY RACERS — REPREZENTACJA BRATYSŁAWY 7:2 (0:0, 2:2, 5:0)

BRATYSŁAWA. Drużyna angielskich kanadyjczyków Harringay Racers rozegrała trzecie z kolei spotkanie w sobotę z reprezentacją Bratysławy. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 7:2. W skład drużyny Bratysławy wchodzili w większości młodzi gracze nie należący do kadry reprezentacyjnej. Anglicy w trzeciej tercji mieli znaczną przewagę wynikającą z lepszej kondycji. W drużynie Bratysławy zawiódł całkowicie słaby bramkarz przepuszczając możliwe do obrony strzały.

Bramki dla Harringay Racers zdobyli: Ricard i Payet po 2, oraz Blondin, Shack, Kennedy po 1. Dla Bratysławy Rajemajer i Horsky po 1.

A jednak Włókniarz Kalisz...

...mistrzem grupy I-szej

POZNAŃ. POZB wznowił z dniem 12 stycznia tradycyjne już „czwartki bokserskie". Walki, stoczone w tym dniu, stały na zadawalającym poziomie, przy czym wyróżnili się: Majewski (Spójnia), mimo porażki jaką poniósł w walce ze Ścigałą (Włókniarz Kalisz) oraz w wadze półśredniej Papierowski (Warta), który zwyciężył Paplowskiego (Spójnia).

W ramach „czwartku" miały być rozegrane dwa spotkania między zawodnikami kaliskiego Włókniarza **Ścigałą i Grzelakiem, a zawodnikami poznańskiej Warty o mistrzostwo kl. A.**

POZB zgodnie z zarządzeniem władz centralnych, unieważnił walki w wadze piórkowej i ciężkiej ze spotkania **Warta — Włókniarz,** które odbyło się podczas pobytu czołowych bokserów drużyny kaliskiej na obozie kondycyjnym reprezentacji Polskich Związków Zawodowych. Warciarze jednak nie stanęli w ringu, oddając punkty walkowerem. Tym samym Włókniarz zdobył mistrzostwo grupy I i walczyć będzie o tytuł mistrza okręgu.

* * *

AKADEMICKI MISTRZ świata w wioślarstwie — Kocerka, na dobre już się usadowił w Poznaniu. Rozpoczął już nawet treningi zimowe, które odbywa na basenie krytym „KW 04". Ponadto Kocerka objął funkcję trenera w poznańskim AZS tak że obecnie AZS ma dwóch doskonałych trenerów wioślarskich — Kocerkę i Trzcińskiego.

DOSKONAŁĄ ZAPRAWĘ ZIMOWĄ wybrali sobie zawodnicy i członkowie sekcji żeglarskiej AZS Poznań. Poświęcili oni miesiące zimowe na budowę pięknego ośrodka żeglarskiego na jeziorze w Kiekrzu. Raz w tygodniu w dzień powszedni i w każdą niedzielę udają się do Kiekrza, gdzie własnymi siłami stawiają baraki, budują piękną świetlicę sportową i przystań, boiska do siatkówki itp.

Wkład pracy żeglarzy-akademików w budowę ośrodka żeglarskiego ocenia się wartością pieniężną 600 tysięcy złotych. Zarząd Główny Zrzeszenia wyasygnował dotychczas na budowę tego ośrodka sumę 100 tysięcy zł. a do ukończenia robót wyda najwyżej drugie 100 tysięcy.

* * *

SZERMIERZE POZNAŃSCY nie ustają w pracy. Polski Związek Szermierczy chcąc pomóc szermierzom Poznania deleguje w miesiącu lutym do Grodu Przemysława trenera państwowego — Węgra Keweya.

Narciarskie mistrzostwa Polski juniorów w Wiśle

WISŁA. W czasie od 1 — 5 lutego br. odbędą się w Wiśle Narciarskie Mistrzostwa Polski Młodzieży. Organizatorem Mistrzostw z polecenia Polskiego Związku Narciarskiego jest IV Śląski Okręg Narciarski PZN. Program Mistrzostw obejmuje: **bieg płaski, zjazdowy i slalom gigant dla chłopców i dziewcząt w trzech grupach zależnie od wieku, nadto skoki dla najstarszych juniorów.**

Termin zgłoszenia zawodników upływa 23 stycznia br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Wisła, Urząd Gminny, powiat Cieszyn.

Narciarze wiejscy walczyli w Wiśle o mistrzowskie tytuły

WISŁA. 87 zawodników stanęło na starcie pierwszych narciarskich mistrzostw Polski wsi, 60 dalszych uczestników wzięło udział w okręgowych mistrzostwach Śląska.

W sumie więc Wisła była świadkiem efektownej rewii narciarskiej, 147 zawodników Wielu z nich po raz pierwszy startowało w poważniejszych konkurencjach. Obok dobrze znanych nazwisk rutynowanych już biegaczy czy skoczków jak **Tajner, Dąbrowski, Fross, Raszka** widziało się również zupełnych niemal nowicjuszy. Poznać ich było można zarówno po nieśmiałych, zdradzających tremę ruchach, jak i często dość prymitywnym sprzęcie.



Wieczorek (Szczyrk) jeden z najlepszych narciarzy śląskich,

Trzeba w mistrzostwach LZS-ów oddzielić od wyników sam fakt **masowego udziału narciarzy z wielu ośrodków górskich Polski.** Trzeba zrezygnować tym razem przynajmniej, z dużego przeciętnego poziomu startujących. Mistrzostwa wsi były w całym tego słowa znaczeniu pierwszą próbą wyprowadzenia samorodnych nieszkolonych talentów na szeroką arenę współzawodnictwa wyczynowców poważnie już zaawansowanych. Pod wielu względami próba ta udała się bez zarzutu.

Niestety nie dopisali organizatorzy. Mylnie wyznaczono trasę biegu dla kobiet, podobnie miała się rzecz z trasą dla juniorów. W rezultacie wysiłek kilku utalentowanych dziewcząt poszedł na marne. Skróciły one trasę, trzeba było bieg unieważnić, 6 juniorów zostało zdyskwalifikowanych za mylne trasy, a winę za to również ponoszą organizatorzy, którzy niedostatecznie wyraźnie ją wytyczyli.

Zarówno do mistrzostw LZS-ów jak i mistrzostw okręgowych starty odbywały się łącznie. Dzięki temu też uczestnicy zawodów wiejskich mieli równocześnie możność wziąć udział w mistrzostwach Okręgu.

Indywidualnie najlepiej spisał się reprezentant LZS Barania — Dąbrowski, który w biegu płaskim na 15 km zdobył pierwsze miejsce w dobrym czasie 1:03,23. Dobrą formę wykazały również zawodniczki, które w liczbie 11-tu stanęły na starcie biegu na 8 km. Rewelacja okazała się tu młoda zawodniczka LZS Barania — Cienciałówna która pokonała renomowane przeciwniczki z Bielska.



Tajner (Cieszyn), utalentowany skoczek narciarski,

A oto wyniki: Mistrzostwa LZS-ów

bieg na 15 m (seniorzy): 1) Dąbrowski (LZS Barania) — 1:03,23 2) Juroszek (LZS Barania) — 1:07,05, 3) Fros (LZS Barania) — 1:08,45, 4) Raszke 5) Nogowczyk, 6) Haratyk,

bieg na 12 km (juniorzy kl C): 1) Łaciak (LZS Szczyrk) — 1:06.42, 2) Sobal (LZS Barania) — 1:07.24 3) Cieślar (LZS Barania) — 1:08,37.

bieg na 8 km (kobiety): 1) Cienciałówna (LZS Barania) — 47:12 2) Frosówna (LZS Barania) — 51:02, 3) Kowalówna (LZS Barania) — 52:43.

Po pierwszym dniu zawodów w konkurencji drużynowej na pierwsze miejsce wysunął się LZS Barania.

MISTRZOSTWA OKRĘGU.

15 KM: 1) Dąbrowski 2) Jurzak (Ogniwo Bielsko) 1,07 godz 3) Tajner (Budowlani Goleszów) 1,07 4) Juroszek (Barania)

Juniorzy klasy C 1) Byrd (Goleszów) 1,04, 2) Pęcikiewicz (Ogniwo) Bielsko) 3) Blacha (Goleszów) 4) Łaciak (LZS Szczyrk)



Fijałkowska — „Ogniwo" — Warszawa utraciła rekord Polski na 100 m. st. motylkowym na rzecz Proniewiczównej, ale nie rezygnuje i z myślą o rewanżu zacięcie trenuje nadal motylkiem. Foto: J. Nogaj

Porażka LTC

PRAGA. W pierwszym spotkaniu II rundy mistrzostw hokejowych Czechosłowacji zespół ATK pokonał LTC 4:2 (2:1, 1:0, 1:1).

PRAGA. W sobotę rozpoczęła się druga runda rozgrywek o mistrzostwo ligi hokejowej. W pierwszej kolejce odbyły się dwa mecze: Sparta Praga — Kralove Pole 1:1 (1:1, 0:0, 0:0), Budziejowice — Vitkowickie Zelezarny 3:4 (0:1, 3:1, 0:1).

Stan tabeli po sobocie przedstawia się następująco:

1) LTC 8 gier 12 pkt. 55:24, 2) Vitkowickie Zelezarny 8, 12, 45:21 3) ATK Praga 8, 12, 45:31, 4) Budziejowice 10 pkt., 5) Kralove Pole 8 pkt., 6) Bratysława 7 pkt., 7) Sparta Praga 2 pkt., 8) Zidenice 1 pkt.

* * *

LONDYN. Kanadyjska drużyna hokejowa Edmonton Mercurys która będzie reprezentować Kanadę na mistrzostwach świata, uzyskała trzecie z kolei zwycięstwo, podczas swojego tournee w Szkocji, bijąc w Dundee miejscowy zespół Dundee Tigers 4:3.

* * *

MOSKWA. W ramach mistrzostw hokejowych ZSRR moskiewski Spartak pokonał leningradzki zespół Bolszewik 5:1.

WSPÓŁZAWODNICTWO KÓŁ SPORTOWYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW. 8 kół sportowych ZS Spójnia w Krakowie brało udział w pierwszym etapie współzawodnictwa sportowego (od 1 VI 1949 r.)

Współzawodnictwo obejmowało: udział w imprezach masowych, dyscyplinę sportową, ilość zorganizowanych zawodów, ilość zwycięstw i tp.

Pierwsze miejsce zdobyło Koło Sportowe Polskich Zakładów Zbożowych z łączną sumą 2.520 pkt., przed PMT — 2.138 pkt. i Centralą Mięsną.

Zwycięskie koło otrzymało nagrodę w postaci sprzętu sportowego.

PZP reorganizuje sekretariat

W numerze 103 — czasopisma „Sport" zamieszczono artykuł p. t. „Rekord jest nie tylko dziełem zawodnika", którego autorem jest ob. Nogaj. Artykuł zawiera między innymi również krytykę dotychczasowej działalności sekretariatu Polskiego Związku Pływackiego.

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego potwierdzając całkowitą słuszność zarzutów zawartych w wymienionym artykule, czuje się w obowiązku udzielić następujących wyjaśnień:

Obowiązki sekretarza w zarządzie PZP. spełniał człowiek mający za sobą wieloletnie doświadczenie w pracy na terenie sportu pływackiego i z tego tytułu cieszący się zaufaniem. Po pewnym okresie czasu Zarząd PZP. dostrzegając niesumienność kierownika sekretariatu, zdecydował się zmienić człowieka stojącego na tym stanowisku, lecz ze względu na okres najbardziej gorączkowej pracy, podczas sezonu letniego, nie można było tej zmiany przeprowadzić. W październiku sekretarz PZP ustąpił ze stanowiska kierownika biura PZP, a w listopadzie został zawieszony w prawach członka Zarządu PZP.

Obecnie sekretariat PZP jest reorganizowany w celu usprawnienia jego dalszej działalności.

Podając powyższe do wiadomości pozostajemy

Ze sportowym pozdrowieniem

Za Zarząd PZP

p. o. sekretarz **E. Grasiewicz** prezes **płk. K. Gruda**

Trzy nowe rekordy pływackie Polski
Wspaniały czas Gremlowskiego na 400 mtr. stylem dowolnym

Drużyna Kasperczaka zwycięża mistrza Krakowa 11:3

KRAKÓW (tel wł) Drużyna mistrza Europy Kasperczaka odniosła pierwsze zwycięstwo w rozpoczętych w niedzielę walkach o wejście do II ligi bokserskiej. Pokonała ona bratnią krakowską Gwardię wysoko bo aż 11:3, przy czym w wadze półciężkiej walka Branecki — Żbik została unieważniona wobec zdyskwalifikowania przez sędziego ringowego Sieroszewskiego obydwu zawodników.

Gwardia wrocławska, która wystąpiła bez Klimeckiego, zaprezentowała się w Krakowie na ogół bardzo dodatnio Zwłaszcza niższe wagi są mocnymi punktami drużyny, której sekundantem był.. Kasperczak. Kasperczak wyraźnie oszczędzając przeciwnika wygrał walkę tylko na punkty, demonstrując przy tym swój bogaty repertuar, ale już dwaj następni gwardziści wrocławscy skończyli walki przedterminowo, wygrywając przez k.o. W półśredniej i ciężkiej goście z Wrocławia zadokumentowali swą przewagę, wygrywając obydwie walki przez t.ko. Za wyjątkiem wag najcięższych, które wypadły bardzo słabo.

Goście prezentują się doskonale fizycznie, kondycyjnie dysponują silnym ciosem, są zaawansowani technicznie i dobrze rozwiązują walki taktycznie. Tymi walorami jako zespół górowała Gwardia wrocławska nad krakowską w której szwankowała przede wszystkim kondycja. I stąd ten „dzień nokautów" krakowskich.

Najlepszy z Gwardii Kraków jest w chwili obecnej Chodorowski Osobne słowo chcielibyśmy poświęcić najstarszemu zawodnikowi Gwardii krakowskiej Żbikowi. Ofiarny ten zawodnik zawsze jest do dyspozycji klubu, gdy zajdzie luka w drużynie. To mu się bardzo chwali. Ale Żbik ma niestety swój „styl walki" który np. w niedzielę budził wesołość na widowni a w jego wieku i przy jego zasługach dla boksu objaw to raczej niepożądany. Żbik powinien — naszym skromnym zdaniem — zakończyć już karierę pięściarską, i poświęcić się wychowaniu młodzieży bokserskiej..

Wyniki walk:

W wadze muszej: Kasperczak walcząc na półgazu wygrał wysoko na punkty z Wojtysiakiem. Widać było, że Kasperczak oszczędzał przeciwnika.

W wadze koguciej: Kargol znokautował w trzeciej rundzie Kalitę. Pierwsza runda na ogół wyrównana, w drugiej Kargol atakuje bez przerwy z dystansu i zbiera punkty. Na początku trzeciego starcia Kalita idzie do „4" na deski, a następny cios Kargola na szczękę zwala go na dobre z nóg.

W wadze piórkowej Kaflowski nokautuje już w pierwszej rundzie Sojkę Sojka nie wytrzymuje gradu ciosów, jakim go zasypuje Kaflowski, i daje się wyliczyć.

W wadze lekkiej: Włodek remisuje z Lipińskim, który zdobywa pierwszy punkt dla Krakowa. Wynik odpowiada przebiegowi walki, mimo dwóch napomnień, które dostał Włodek w pierwszej rundzie za trzymanie.

W wadze półśredniej: Kupisz zwycięża przez t. k.o. w drugiej rundzie Piątkowskiego. Piątkowskiemu starczyło sił tylko na jedną rundę, którą rozpoczął z wielkim impetem. Jeden celny cios na szczękę szybko go jednak uspokoił. W drugiej rundzie Piątkowski idzie na deski. Wobec przygniatającej przewagi Kupisza, sędzia przerywa walkę pod koniec drugiej rundy.

W wadze średniej: Brzezicha przegrywa na punkty do Chodorowskiego. Była to najbardziej gorąca walka dnia W jej ferworze obydwaj zbierają napomnienia za trzymanie Chodorowski jedno, Brzezicha dwa. Chodorowski zdobywa ostatnie dwa pkt dla Gwardii Kraków, kończąc walkę zupełnie wyczerpany.

W wadze półciężkiej walka Branecki — Żbik uznana została za nieodbytą. Była to jedyna walka, która nie przypominała boksu, budziła natomiast wesołość na widowni. Po 3-ch poprzednio danych obydwom „zapaśnikom" upomnieniach sędzia Sieroszewski słusznie przerwał walkę w drugiej rundzie, dyskwalifikując zarówno Braneckiego jak i Żbika.

W wadze ciężkiej: Urbanowicz wygrał w pierwszej rundzie przez t.k.o. z Jakubczykiem. Prymitywny jeszcze bardzo jako bokser Jakubczyk przetrwał tylko pierwszą rundę, przy czym gong uratował go od nokautu. W przerwie Jakubczyk zrezygnował z dalszej walki.

Sędziował w ringu energicznie i zdecydowanie Sieroszewski z Łodzi w zastępstwie inż. Federowicza (Śląsk), który nie przybył, na punkty: Bielewicz (Poznań), Matura (Śląsk) i Mikołajczyk (Kraków).

Łódz zwycięża Wybrzeże w meczu o puchar PZP

ŁÓDŹ — WYBRZEŻE 86:57

GDYNIA. (tel. wł.) Rozegrany na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni mecz pływacki o puchar PZP zakończył się oczekiwanym zwycięstwem pływaków łódzkich. Jedyną niespodzianką zawodów była porażka gości w meczu piłki wodnej 7:9 (3:6). W ramach tego meczu Proniewiczówna (Włókniarz Łódź) na 200 m st. klas. uzyskała czas 3,11,9, lepszy od rekordu Polski.

Wynik ten z uwagi na nieprzepisowe wymiary basenu gdyńskiego nie może być jednak zatwierdzony jako rekord. Wyniki:

Konkurencje kobiece:

100 m grzbiet — 1) Budzisz (Wybrzeże) 1,29,7, (nowy rekord okr. gdańskiego), 2) Ciemieniewska (Łódź) 1,37.9.

100 m dow. — 1) Sobczakówna (Ł) 1,21,0, 2) Marchlewska (W) 1,31,3.

200 m klas. — 1) Proniewicz (Ł) 3,11,9, 2) Malinowska (Ł) 3,25,3.

400 m dow. — 1) Sobczakówna 6,44,8, 2) Budzisz 6,48,5.

4x100 m st. zmiennym — 1) Łódź 6,12,4; 2) Wybrzeże 6,59,8.

Konkurencje męskie:

100 m dow. — 1) Boniecki (Ł) 1,04,4; 2) Marchlewski (W) 1,05,2.

200 m klas. — 1) Nikodemski (Ł) 2,55,0; 2) Dobrowolski (Ł) 2,59,8.

100 m grzbiet. — 1) Boniecki (Ł) 1,18,0; 2) Sierocki (Ł) 1,20,9.

400 m dow. — 1) Jera (Ł) 5,24,8; 2) Sobczak (Ł) 6,10,0.

4x200 st. dow. — 1) Łódź 10,19,0; 2) Wybrzeże 11,23,2.

Śląsk - Warszawa 83:46

WARSZAWA. Międzyokręgowe spotkanie o puchar PZP rozegrane na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach zakończyło się wysokim zwycięstwem Śląska 83:46.

Najbardziej ciekawymi punktami spotkania były biegi na 400 m styl. dow., 100 m styl. dow. mężczyzn, 200 m styl. klas. mężczyzn, 100 m styl. grzbiet. kobiet i sztafeta 4×200 m styl. dow. mężczyzn.

Na 400 m mężczyzn padł nowy rekord Polski. Znajdujący się w doskonałej formie Gremlowski przepłynął ten dystans w 5,04,2, poprawiając o 7 sek. rekord Polski, należący od tygodnia do Jery. Poza Ślązakiem znaleźli się Marasek (Warszawa) z czasem 5,37,0, na trzecim miejscu uplasował się Ślązak Szafron, na czwartym zaś Kowalski (Warszawa).

Na 200 m styl. klas. mężczyzn Szołtysek (Śląsk) ustanowił nowy rekord Polski 2,51,9, drugi Ślązak Kuklok osiągnął również bardzo dobry wynik 2,52,6, trzecim był warszawianin Jankowski, za którym uplasował się jego kolega klubowy Mołczanowicz.

Na 100 m styl. grzbiet. kobiet warszawianka Fijałkowska osiągnęła dobry wynik 1,29,4, walcząc zaciekle przez cały czas z ślązaczką Gryszczykówną. Trzecie miejsce zajęła Szmatlochówna (Śląsk), czwarte zaś warszawianka Milnikiel. Czas Ślązaczek 1,30,4 i 1,32,0.

100 m styl. dow. mężczyzn było bardzo emocjonujące. Przondo (Śląsk) prowadził przez 50 m, później jednak osłabł i po trzecim nawrocie dał się minąć zwycięzcy tego biegu warszawianinowi Mroczkowskiemu. Czas Mroczkowskiego 1,04,8, czas Przondy 1,05,8, trzecim był Ludwikowski (Warszawa) 1,05,8.

Sztafeta 4×200 m styl. dow. mężczyzn przyniosła walne zwycięstwo Śląska, który płynął w składzie: Gremlowski, Przondo, Gadzikiewicz, Procel. Ślązacy ustanowili nowy rekord Polski w czasie 9,59,2.

Również wynik zespołu warszawskiego 10,08,2 stanowi rekord sztafety klubowej. W innych konkurencjach padły następujące wyniki:

200 m styl. klas. kobiet: 1. Zawadzka (Śl) 3,35,4, 2. Węclówna (Śl) 3,33,2.

400 m styl. dow. kobiet: 1. Niedziełówna (Śl) 6,45,0, 2. Gryszczykówna (Śl) 6,54,2.

100 m styl. grzbiet. mężczyzn: 1. Jabłoński (Warszawa) 1,15,7, 2. Wąs (Śl) 1,17,4.

100 m styl. grzbiet. kobiet: 1. Fijałkowska (Warszawa) 1,29,4, 2. Gryszczykówna (Śl) 1,30,4.

100 m styl. dow. kobiet: 1. Niedziełówna (Śl) 1,23,3, 2. Kołodziejska (Warszawa) 1,27.0.

4×100 m styl. zmiennym kobiet: 1. Śląsk (Gryszczykówna, Zawadzka, Węclówna. Badura) 6,37,8, 2. Warszawa 6,45,8.

Piłka wodna Śląsk — Warszawa 4:1 (0:0). Bramki dla Śląska zdobyli Procel 2 i Langner 2, dla Warszawy — Czuperski.

Sukces pływaków Wrocławia

WROCŁAW:
Dolny Śląsk — Kraków 77:59.

Eliminacje łyżwiarzy w Zakopanem
wygrali Głażewska Kolbarczyk i Lewandowski

ZAKOPANE. W niedzielę 15 bm. odbyły się w Zakopanem eliminacje łyżwiarskie w jeździe szybkiej przed mistrzostwami Polski, dla kobiet, juniorów i seniorów.

W biegu juniorów na 500 m zwyciężył Rawski w czasie 59,2 sek., przed Tkaszykiem i Legiewskim. Zwycięzcą w biegu na 3000 m został Rytter, przed Szczepańskim i Mikołajczykiem, uzyskując czas 6:36,8.

Ogólna klasyfikacja: 1) Legiewski — 128,88 pkt., 2) Rawski — 129,05 pkt., 3) Tkaczyk — 129,40 pkt., 4) Nowak — 129,48 pkt., 5) Mikołajczyk — 131,70 pkt. Startowało 18 juniorów.

W biegu na 500 m zwyciężył Kalbarczyk w czasie 52,1 sek., przed Rytterem i Kowalskim. Lewandowski, na skutek upadku, znalazł się dopiero na 10-ym miejscu.

Bieg na 5000 m wygrał Lewandowski w czasie 10:10,5, przed Kalbarczykiem, Rytterem, Antosikiem i Gładkowskim.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Kalbarczyk — 113,55 pkt., 2) Rytter — 116,15 pkt., 3) Antosik — 118,93 pkt., 4) Lewandowski — 120,05 pkt. Startowało 16 seniorów.

Bieg kobiet na 500 m wygrała Głażewska — 1:04,2 przed Sędzimir i Kalbarczykową.

Bieg na 3.000 m pierwsza ukończyła, w bardzo dobrej formie. Kalbarczykowa w czasie 7:19,5.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła Głażewska — 138,05 pkt., przed Kalbarczykową — 145,35 pkt. i Sędzimir — 149,04 pkt. Startowało 6 zawodniczek.

* * *

DELEGACI POLSKI NA KONFERENCJĘ ORGANIZACYJNĄ PUCHARU TATR

WARSZAWA. Do Tatrzańskiej Łomnicy wyjechali dwaj przedstawiciele Polski: delegat GUKF — mgr Ronni i przedstawiciel PZN — Płonka, którzy wezmą udział w ostatniej konferencji organizacyjnej II międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr.

Związkowiec Skra Warszawa leaderem ligi zapaśniczej

WARSZAWA:
Związkowiec — Związkowiec Kraków 5:3.
ŁÓDŹ:
Gwardia — Gwardia Bydgoszcz 6:2.
MYSŁOWICE:
Związkowiec — Kolejarz Poznań 4:4.
WROCŁAW:
Stal — Stal Nowy Bytom 3:5.

ZWIĄZKOWIEC WARSZAWA — ZWIĄZKOWIEC KRAKÓW 5:3.

WARSZAWA. Mecz ligi zapaśniczej rozegrany w stolicy między ósemkami Związkowca Warszawa i Krakowa, zakończył się zwycięstwem zapaśników Warszawy w stosunku punktów 5:3. Wyniki walk na macie były następujące:

musza Dudler (W-wa) uległ Świderskiemu (Kr.) już w 5 min., **kogucia** Rokita (W-wa) wypunktował Sibasa (Kr), **piórkowa** Szalfka zwyciężył Rychtę (Kr.), **lekka** Wiciak (W-wa) przegrał z Skózkiem, **półśrednia** Grosz (W-wa) wygrał walkowerem, ale w walce towarzyskiej pokonał Majka (Kr.), **średnia** Reda (W-wa zmusił do poddania się Mitana (Kr.), **półciężka** Świrecki (W-wa) pokonał Ryszkę (Kr.), a w ciężkiej Świętosławski (W-wa) przegrał z Głowackim (Kr.). Na macie sędziował Żółkowski, na punkty Włodek Kraków.

TABELA LIGI ZAPAŚNICZEJ

Związkowiec W-wa	2	4:0	10:6
Kolejarz Poznań	2	3:1	9:7
Stal Nowy Bytom	2	3:1	9:7
Związkowiec Krak.	2	2:2	9:7
Gwardia Łódź	2	2:2	9:7
Związkowiec Mysł.	2	2:2	8:8
Stal Wrocław	2	2:2	6:10
Gwardia Bydg.	2	0:4	4:12

Koszykarze Stali Świętochłowice przegrywają w Gdańsku

SPÓJNIA GDAŃSK — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 47:31 (20:12)

GDAŃSK. (tel. wł.) Spójnia miała ułatwione zadanie w meczu ze Stalą przemęczoną sobotnim toruńskim występem. Gospodarze tym razem wypadli dużo lepiej niż przed tygodniem. Ograniczyli do minimum akcje solowe, atakując i broniąc się całym zespołem. Wybijali się niezawodny strzelec Lelonkiewicz i R. Markowski.

Stal przede wszystkim źle taktycznie rozwiązuje grę, nastawiając się z góry na denfensywę, poza tym wykazuje słabe zdolności strzeleckie. Te braki zdecydowały o porażce gości. Punkty dla gdańszczan zdobyli Lelonkiewicz — 18, Brzozowski — 8, Markowski R. — 7, Tyszkiewicz, Wojtowicz i Markowski W. po 4, oraz Tyszewski 2; dla Stali: Nagórski — 9, Krawczyk — 5, Wozimko i Girtler po 4, Andrzejewski, Skawiński, Kostrusiak i Wrześniak po — 2, Kozioł — 1.

Sędziowali Nowak i Ejme z Łodzi. Widzów 1000.

Drugie zwycięstwo Śląska nad ping-pongistami Krakowa

KRAKÓW — ŚLĄSK 3:6

CHRZANÓW. Rewanżowe spotkanie międzyokręgowe pomiędzy reprezentacjami obu tych okręgów rozegrane w Chrzanowie zakończyło się ponowną porażkę ping-pongistów w krakowskich w identycznym co i pierwszego dnia stosunku.

Wyniki niedzielnego meczu przedstawiają się następująco: Krauze — Ziemba 0:2 (13:21, 16:21); Piechaczek — Dobosz 2:0 (21:14, 24:22); Metzger — Mamczarczyk 2:1 (15:21, 21:12, 21:12); Krauze — Dobosz 2:1 (21:23, 21:15, 21:18); Piechaczek — Mamcarczyk 1:2 (22:20, 19:21, 18:21); Metzger — Ziemba 2:0 (21:13, 21:17); Krauze — Mamcarczyk 0:2 (17:21, 12:21); Piechaczek — Ziemba 2:1 (22:24, 23:21, 21:15); Metzger — Kossowski 2:0 (21:12, 21:16).

Widzów 500 osób.

ODWOŁANE ZAWODY W KRAKOWIE

KRAKÓW. (tel. wł.) Z powodu odwilży zapowiedziane na niedzielę rewanżowe zawody o mistrzostwo ligi hokejowej Gwardia — Ogniwo-Cracovia zostały odwołane. Również odwołany został mecz ligi koszykowej AZS Kraków — Cracovia a nowy termin tego spotkania wyznaczono na wtorek.

Niespodzianka na ringu Rzeszowa
Gwardia Rzeszów zwycięża Legię Warszawa 10:6

RZESZÓW. W pierwszym meczu o wejście do II ligi bokserskiej drużyna rzeszowskiej Gwardii odniosła duży sukces wygrywając z warszawską Legią. Pięściarze Legii wypadli w meczu niedzielnym bardzo słabo wykazując kiepskie wyszkolenie techniczne i małą odporność na ciosy. Rzeszowiacy zaimponowali świetną kondycją. Największą sensacją była porażka Tomczyńskiego przez ko z młodym i utalentowanym Krowiakiem.

Wyniki walk.

W wadze muszej: Leszczyc (G) wygrał na punkty z Sulimą (L),

W wadze koguciej: Brodło (G) przegrał przez t. ko w II rundzie z najlepszym pięściarzem Legii Kubowiczem.

W wadze piórkowej: Jabłoński (G) wygrał na punkty z Pydą (L).

W wadze lekkiej: Krowiak (G) wygrał przez ko w 1 rundzie z Tomczyńskim (L), **w wadze półśredniej:** Wisz (G) wypunktował Wiśniewskiego (L), **w wadze średniej:** Sporczyk (G) przegrał przez t. ko w II rundzie z Łaskim (L), **w wadze półciężkiej:** Klaczkowski (G) wygrał przez dyskwalifikacje w III rundzie z Rysiem (L), **w wadze ciężkiej:** Gościański z Legii zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

Walki w ringu prowadził Sieroszewski z Łodzi. Punktowali Golański i Keller z Łodzi. Widzów 3000.

Sędziowie narciarscy na start

W związku z organizacją masowych biegów narciarskich w dniu 2 lutego Komisja Sędziowska Polskiego Związku Narciarskiego wzywa wszystkich sędziów narciarskich, aby natychmiast zgłosili się do współpracy organizacyjnej i sędziowskiej w najbliższej im terenowej organizacji narciarskiej (sekcja, klub, Okręg). Największa masowa impreza narciarska w Polsce wymaga dużej ilości sędziów i organizatorów, wśród których nie może zabraknąć ani jednego sędziego narciarskiego.

Znów remis w Mysłowicach

SIŁA MYSŁOWICE — KOLEJARZ POZNAŃ 4:4

MYSŁOWICE. Kandydat na drużynowego mistrza Polski faworyt rozgrywek Siła Mysłowice straciła niespodziewanie drugi punkt wyremisując z Kolejarzem Poznań. Gospodarze wystąpili w osłabionym składzie bez Gryta w wadze półciężkiej, poza tym stracili już przed meczem 2 punkty walkowerem na skutek nadwagi Szklorza w wadze lekkiej.

Wyniki techniczne. W wadze muszej: Wrona (S) położył w 6 min. na łopatki Nikodemskiego, **w wadze koguciej:** Waluś przegrał w 3 min. z Grządzielewskim, **w wadze piórkowej:** Toboła (S) wygrał na punkty z Kauchem, **w wadze lekkiej:** Szklorz oddał punkty walkowerem Jakubowiczowi, **w wadze półśredniej:** Nawrat (S) przegrał na punkty z Mielczakiem, **w wadze średniej:** Gołaś (S) wygrał na punkty z Krawczykiem, **w w. półciężkiej** Gryt (S) przegrał w 12 minucie z Nowaczykiem, **w wadze ciężkiej:** Manka wygrał w 8 minucie z Leitgeberem

Walki na macie prowadził Jeżewski (Baydgoszcz), punktowali Sobczyk i Jasiński. Widzów 1500.

Uwaga na Gwardię Koszalin

Gwardia Koszalin — Spójnia Tczew 10:6.

KOSZALIN. Przy rekordowym zainteresowaniu przeprowadzony w Koszalinie mecz bokserski o wejście do II ligi przyniósł zwycięstwo młodej, ambitnej i niezłej technicznie ósemce miejscowej Gwardii. Miejscowi byli również kondycyjnie lepsi i wygrali 10:6.

Wyniki walk (zawodnicy Gwardii na pierwszym miejscu) były następujące:

Waga musza: Graczyk przegrał z Jużką.

Waga kogucia: Pinczyński pokonał Gelchara.

Waga piórkowa: Kosicki zwyciężył Serafina.

Waga lekka: Bazarnik zdobył punkty walkowerem wskutek nadwagi Rymarza.

Waga półśrednia: Pabias zmusił do poddania się Gwizdalskiego.

Waga średnia: Derkowski przegrał przez techn. k. o. w pierwszej rundzie z Rogalskim.

Waga półciężka: Wierzbowicz znokautował Stępniakowskiego również w pierwszej rundzie.

Waga ciężka: Jarmułowski uległ Grzywaczowi.

Sędziowali: w ringu Kubiak z Łodzi, na punkty Sikorski (Łódź), Karski (Warszawa) i Bocheński (Pomorze).

Bokserzy Stali Chorzów remisują w Łodzi 8:8
Sędziowie krzywdzą Kempę

ZWIĄZKOWIEC ŁÓDŹ — BATORY CHORZÓW 8:8

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo I ligi pięściarze łódzkiego Związkowca zremisowali z ósemką chorzowskiej Stali 8:8.

Wyniki walk:

W wadze muszej Stasiak (Zw) wygrał dzięki rutynie z Dzięciołem,

w koguciej Czarnecki (Zw) wypunktował wysoko Osieckiego,

w piórkowej Bazarnik w I. rundzie przeżywał ciężkie chwile, ale w następnej pokonał Wybrańskiego (Zw) przez t.k.o.

w lekkiej werdykt sędziowski skrzywdził Kempę (Stal) którego uznano za pokonanego w walce z Zajączkowskim.

w półśredniej Kijewski (Zw) oddał wskutek nadwagi punkty walkowerem,

w średniej Sznajder (Stal) zwyciężył Taborka,

w półciężkiej Skalski przegrał z Nowarą przez t.k.o. w III rundzie i **w ciężkiej** Niewadził wypunktował Kubicę (Stal).

Pierwsze dwie walki w ringu prowadził Raciecki (Łódź), a następne Neuding (Warszawa), który spóźnił się na zawody. Punkty obliczali Urbaniak (Poznań), Łukomski (Warszawa) i Strater (Kraków), widzów 3.000.

Bobsleiści rozpoczęli sezon

WROCŁAW. (tel. wł.) W Karpaczu odbyły się zawody bobslejowe na torze o dług. 1.600 m., w których wzięło udział 74 zawodników, rekrutujących się z warszawskiej Spójni, Włókniarza (Kowary) i Związkowca (Karpacz). W biegu dwójek zwyciężyła osada Związkowca (Karpacz) (Andrzejak i Radliński) czas łączny dwóch biegów 5,04,0.

W biegu czwórek zwyciężyła osada Włókniarza (Kowary) w składzie Brzeski, Anioł, Świerk, Ostrowski w czasie 4.07,1.

W górnej części tor był dobry, natomiast w pobliżu mety odwilż.

* * *

W Szklarskiej Porębie odbył się na nowo otwartej skoczni konkurs skoków dla juniorów. Zwyciężył Dymitrowicz (Związkowiec Szklarska Poręba), skok 17 i 17 m., 2) Benedykt 15 i 16.5 m. 3) Lasecki 14 i 15,5 m. Ponadto odbył się bieg o odznakę zjazdową. Trasa wynosiła 2,5 km, różnica wzniesień 400 m. Start odbył się na Hali Szrenickiej, a meta poniżej wodospadu Kamieńczyk. Wszystkich 45 startujących bieg ukończyło.

Warta sięga po tytuł mistrza II ligi PZB
po zwycięstwie nad ŁKS-em 10:6

POZNAŃ. W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz o mistrzostwo II ligi między Wartą a ŁKS-em Włókniarz. Był to pojedynek o prymat w II lidze. Tym razem wygrała Warta, rewanżując się łodzianom za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie. Pięściarze Warty umiejętnie nastawieni przez Majchrzyckiego, przyjęli postawę defensywną we wszystkich niemal walkach. Łodzianie już przed walką prowadzili 2:0, ponieważ w wadze ciężkiej Warta nie przeciwstawiła Jaskóle przeciwnika.

W pierwszej walce doszło do niespodzianki. Manelski (Warta) pokonał zupełnie wyraźnie Kargiera (Włókniarz). Młody poznaniak doskonale kontrował atakującego przeciwnika.

W wadze koguciej Liedke (Warta) nie przezwyciężył jeszcze kryzysu formy, walczył bardzo słabo, ale zdołał wygrać z Mateckim (Włókniarz).

W wadze piórkowej: Streng (Warta) po żywej i stojącej na dobrym poziomie walce wypunktował Mazura. W tym spotkaniu powtórzyła się historia przebiegu wagi muszej. Mazur bez przerwy atakował raz po raz nadziewając się na kontry Strenga.

W wadze lekkiej: Purowski (Warta) przegrał na punkty z Marcinkowskim (Włókniarz).

W wadze półśredniej: Lech (Warta) wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Konickim (Włókniarz).

W wadze średniej: Adamski (Warta) został zdyskwalifikowany w drugiej rundzie w walce z Olejnikiem (Włókniarz).

W wadze półciężkiej: Franek (Warta) odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Wieczorkiem (Włókniarz).

W wadze ciężkiej: Jaskóła zdobył punkty walkowerem.

Walki w ringu prowadził Nowakowski z Warszawy, punktowali Krasuski, Dziura i Kugacz. Widzów 8.000.

Jeden Masełko to za mało
Stal Katowice-Polonia Bytom 10:0

Stal Katowice — Ogniwo Bytom 10:0 (5:0, 3:0, 2:0)

STAL: Bratek, Knyciński, Skarżyński I, Jasiński, Skarżyński II, Kandzia, Wadowski, Bogdoł, Wycisk, Pietrzak.

OGNIWO: Dasiewicz, Czajkowski Kolasa, Stepek, Masełko, Cieślewicz, Nikodemowicz, Sochacki, Piechurko, Wolny, Filipowicz.

Zwycięskie bramki dla Stali zdobyli Skarżyński II — 4, Jasiński 3, oraz Bogdoł, Knyciński i Skarżyński I po 1.

Sędziowali Zarzycki i Majchrowicz (Warszawa). Widzów ok. 3.000.

Mecz Ogniwo Bytom — Stal Katowice zakończył się oczywiście wysokim sukcesem Stali. Trudno bowiem sprostać zadaniu, jeśli się dysponuje tylko jednym pełnowartościowym zawodnikiem, występującym w otoczeniu starszych hokeistów bez kondycji i młodszych, którzy z trudem trzymają się na łyżwach. Masełko, który tak świetnie zagrywał w Krynicy, grał prawie bez zmiany, no i w efekcie trudno mu było w pojedynkę przeciwstawić się zwycięzcom, których zagrania chwilami deklasowały bytomiaków. Wydaje się, że gra Masełki w tym zespole mija się z celem i doprowadzi do zmarnowania niecodziennego talentu.

Na tle słabych bytomiaków hokeiści Stali wypadli wprost świetnie. Grali oni jak na to pozwalał przeciwnik — a zezwalał on na wiele. Zwłaszcza **Jasiński**, a przede wszystkim **Skarżyński II** mieli sposobność popisywania się efektownymi akcjami. Szczególnie długonogi Skarżyński II o dużym zasięgu rąk przejeżdżał przez całe boisko, jakby mijał bramki slalomowe. Ogromna przewaga Stali wzrosła jeszcze bardziej w ostatniej tercji, kiedy zwycięzcy grasowali bez przeszkód pod bramką Dasiewicza, który bronił dość szczęśliwie, jednak w równej mierze niepewnie.

Pierwsze niespodzianki na 3 froncie bokserskim

RZESZÓW: Gwardia Rzeszów — Legia Warszawa 10:6
OLSZTYN: Gwardia — Lubliniańka 1:15.
ŁÓDŹ: Bawełna — Stal Raków 10:6.
KRAKÓW: Gwardia — Gwardia Wrocław 3:11.
KOSZALIN: Gwardia — Spójnia Tczew 10.6.

I LIGA BOKSERSKA

GDAŃSK: Gwardia — Związkowiec Bydgoszcz 16:0.
RADOM: Gwardia Warszawa — Kolejarz Gdańsk 10:6.
ŁÓDŹ: Związkowiec — Stal Batory 8:8.

II. LIGA

WROCŁAW: Stal — Kolejarz Poznań 10:6.
POZNAŃ: Związkowiec — Włókniarz Łódź 10:6.
KRAKÓW: Ogniwo — Ogniwo Wrocław 6:10 (mecz towarzyski).

STAL NOWY BYTOM — STAL WROCŁAW 5:3

Wrocław (tel.) Ligowy mecz zapaśniczy Stal Nowy Bytom — Stal Wrocław zakończył się zwycięstwem drużyny Stali z Nowego Bytomia 5:3.

Wyniki: musza — Zuber (NB) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Korgola. W towarzyskim spotkaniu wygrał Korgol; **w koguciej** Kiszel (NB) przegrał na punkty z Smulem (Wr.); **w piórkowej** — Marcok (NB) przerzutem przez biodro w 8 m pokonał Koniecznego (Wr); **w lekkiej** Kusz (NB) wygrał już w 2 min. z Chomiczerskim; **w półśredniej** — Kuligowski (NB) wygrał z Krysmalskim III w 10 minucie; **w średniej** — Zgryzek (NB) przegrał z Barłogiem (Wr.) na punkty; **w półciężkiej** — Borkowy (NB) zwyciężył Krysmalskiego II (Wr.); **w ciężkiej** — Jandudą przegrał w 5 min z Krysmalskim I.

Sędziowali: na macie Kubiak z Łodzi, Polak (Śląsk) i Majewicz (D. Śląsk).

Rekordowe zwycięstwo KTH

Związkowiec Krynica — Gwardia Bydgoszcz 17:0 (3:0, 7:0, 7:0).

KRYNICA. W rekordowym stosunku rozgromił Związkowiec Krynica w ligowym meczu Gwardię Bydgoszcz 17:0 (3:0, 7:0. 7:0), zdobywając bramki ze strzałów: Lewackiego 7, Czoricha 4, Janiczki 3, Nowaka, Proroka i Skotnickiego.

TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ

1) Stal Wrocław	6	9	56:38
2) Związkowiec Poznań	6	9	56:40
3) Włókniarz Łódź	6	6	70:26
4) Ogniwo Wrocław	5	4	35:43
5) Kolejarz Poznań	6	2	40.56
6) Ogniwo Kraków	5	2	23:57

Hokeiści rumuńscy też już grają

BUKARESZT. Tegoroczny sezon hokejowy w Rumunii zainaugurowany został spotkaniem dwóch czołowych drużyn rumuńskich Petrolul i CSU. Zespół »naftciarzy« okazał się dużo lepszy od swych przeciwników i wygrał wysoko 8:1 (1:0, 3:0, 4:1).

REWANŻOWE SPOTKANIE PETROLUL — CSU ZAKOŃCZYŁO SIĘ SENSACYJNYM ZWYCIĘSTWEM CSU 7:6 (2:1, 1:3, 4:2)

W ub. niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa rumuńskiej ligi hokejowej, w której udział bierze 8 drużyn CSU Cluj, CFR Sighișoara, Petrolul Bukareszt, HC Electrica Jassy, Rata (Targu Mures), Ipeil (M. Ciuc), Steagul Rosu (Brasow) i SESP (Tarnaveni). Ciekawsze wyniki podamy w numerze czwartkowym »SPORT-u«.

W rumuńskich drużynach hokejowych gra bardzo dużo czołowych piłkarzy, w tym szereg reprezentantów kraju. (Marinescu, Tanase, Flamarapol, Anastasiu itd.).

PARTYZANT ZDOBYŁ PUCHAR ALBANII

TIRANA. Finałowe spotkanie o puchar Albanii w piłce nożnej rozegrane 8 stycznia w Tiranie pomiędzy Tiraną i Partyzantem zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Partyzanta 1:0, który tym samym zdobył cenne trofeum poraz 3-ci.

Dyskusja o rewii lodowej trwa...

Sprawozdanie „SPORTU" z premiery rewii lodowej w Katowicach red. **Wiesława Kaczmarka** spotkało się z dość dużymi zastrzeżeniami ze strony naszych czytelników. Dyskutowano namiętnie i długo w śląskich zakładach pracy w szkołach i kawiarniach czy występ rewii był udany, czy spełniła ona zadania, jakie postawił przed nią Polski Związek Łyżwiarski i GUKF, czy posiada więcej walorów rozrywkowych czy sportowych itd.

Bo „SPORT" stanął na stanowisku, że w imprezie „Staniszewski-Bursche, Lindner et Co trudno dopatrzeć się wybitnych wartości sportowych — poprostu jest to pokaz, widowisko stojące na pograniczu słabego teatru i sportu.

Pozytywny na ogół stosunek publiczności do rewii olbrzymie zainteresowanie pierwszym występem nie świadczą bynajmniej o tym, że możemy spokojnie patrzeć w przyszłość naszego łyżwiarstwa, że wiceprezesowi PZŁ i mistrzowi Polski w jeździe figurowej należą się tylko słowa najwyższego uznania za śmiały projekt i jego realizację.

Pierwsze wątpliwości odnośnie walorów sportowych rewii lodowej powstały na konferencji prasowej, którą PZŁ urządził dla dziennikarzy po generalnej próbie w Katowicach.

Kiedy kierownik rewii ob. Staniszewski otworzył dyskusję, autor tego artykułu zrobił małą uwagę, że jego skromnym zdaniem rewia PZŁ ma za mało numerów zespołowych, a solowe, których stanowczo jest za dużo, nie stoją na zbyt wysokim poziomie. I nawet numery zespołowe nie wywołują właściwego efektu, bo trudno nazwać zespołem 4 pary tańczące poloneza czy 8 — 10 łyżwiarzy i łyżwiarek uczestniczących w „PIEKLE", „IGLOO" i „PRACY".

Odpowiedź reżysera LINDNERA na tę uwagę była mniej więcej następująca:

— Nie mamy łyżwiarzy. Wszyscy najlepsi w Polsce biorą właśnie udział w rewii. Poziom polskiego łyżwiarstwa wyczynowego jest opłakany. Takiego np. Osadnika dopiero na próbach rewii nauczyliśmy jazdy obowiązkowej (szkolnej) i dzięki temu zdobył on mistrzostwo Śląska na ostatnich mistrzostwach okręgu. W tych warunkach trudno było oczywiście mówić o montowaniu wielkiego zespołu i projektowaniu scen grupowych w rewii.

Dalsza dyskusja pomiędzy mną a reżyserem Lindnerem i Staniszewskim wyglądała następująco:

— A więc uważa pan, że rewia spełniać będzie również do pewnego stopnia rolę ośrodka szkoleniowego łyżwiarzy figurowych.

LINDNER — Oczywiście. — Najlepszy przykład z Osadnikiem.

JA — Fakt, który pan przytacza wydaje się mi jakimś nieporozumieniem bo bynajmniej nie świadczy o tym, że polskie łyżwiarstwo miało jedyny ratunek przed całkowitym upadkiem w zorganizowaniu rewii. Najpierw trzeba było umasowić sport łyżwiarski, a potem dopiero na bazie masowego sportu wyczynowego tworzyć rewię. Bo uczyć w rewii jej uczestników jazdy szkolnej zakrawa trochę na tragifarsę.

STANISZEWSKI: Bez rewii sport łyżwiarski nie jest atrakcyjny. Jazda figurowa nigdy nie ściągnie tylu widzów, co rewia lodowa. Tylko rewia może zdobyć dla sportu łyżwiarskiego nowych entuzjastów i zawodników. Mamusia, która widziała rewię zaprowadzi swą córeczkę czy synka na lód. W ten sposób będziemy mieli nowy narybek.

JA: Obecny na tej konferencji red. Rakoczy z Dziennika Zachodniego był ze mną dwa lata temu na zimowej olimpiadzie w St. Moritz. Kolega Rakoczy potwierdzi panu, że łyżwiarstwo figurowe cieszyło się ze wszystkich rozgrywanych dyscyplin największym powodzeniem wśród publiczności. — Na mistrzostwach w jeździe dowolnej mężczyzn, kobiet i parami (rozgrywane były w różnych dniach) trybuny były przepełnione do ostatnich miejsc. Mecz Kanada — CSR i Szwajcaria — CSR nie cieszył się takim zainteresowaniem, jak konkurencje łyżwiarstwa figurowego. A więc i bez rewii łyżwiarstwo może być popularne, jeżeli stoi oczywiście na odpowiednim poziomie.

STANISZEWSKI: Zgadzam się z tym. Ale u nas przecież nie stoi na wspomnianym poziomie.

JA: Półtora miesiąca temu odbyła się premiera sezonu hokejowego na Torkacie 20 tysięcy widzów chciało oglądać mecze Śląsk — Kraków. 10.000 tratowało się dosłownie przy wejściu i na widowni — niszczono sobie części garderoby i obuwia. 10.000 widzów odeszło od kas. Już na drugim me-



czu było tylko 4000 widzów, w następnych zaledwie 1000 — 2000 mimo, że mecze rozgrywały również najlepsze drużyny krajowe.

Jaki jest powód takiego nagłego i wielkiego spadku zainteresowania? Moim zdaniem tylko słaby poziom i brak wartościowego narybku, którego mimo wszystko PZHL posiada bez porównania więcej niż PZŁ. To niebezpieczeństwo grozi i rewii. Trzeci np. Wasz występ na Torkacie w tym samym programie i tej samej obsadzie personalnej cieszyłby się już tylko minimalnym zainteresowaniem.

LINDNER: To niebezpieczeństwo nam nie grozi. W Katowicach wystąpimy jeszcze najwyżej jeden raz w tegorocznym sezonie.

JA: — Czy kolega Staniszewski nie uważa, że w tańcu rosyjskim występ jego jest zbyt krótki, a polce, która jest zbyt banalna brak jest łyżwiarskiej szybkości, pewnego rodzaju akrobacji łyżwiarskiej i że słaba jazda osłabia wybitnie wartość niemal wszystkich numerów.

STANISZEWSKI: „KOZAK" jest zbyt trudny, aby mógł być dłuższy. Brak dynamizmu i perfekcji w wykonaniu poszczególnych figur, wynika u większości uczestników rewii, z powodów podanych już przez kol. Lindnera na początku konferencji.

JA: Wydaje mi się, że rewii brak jest również wartości wychowawczych. Przedstawiony numer „Nieudany business" jest mało zrozumiały a „STAJEMY do PRACY" nie jest szczęśliwie skomponowany. Koniecznym było by np., aby uczestnicy rewii propagowali jakieś aktualne hasło polityczne czy sportowe.

LINDNER: Zastrzeżenia te wysunął już w prywatnej rozmowie ze mną przedstawiciel GUKF red. Dall. Trudno je usunąć na premierze w Katowicach, ale postaramy się aby niedociągnięć tych nie było już w Warszawie, Zakopanem, Łodzi, Poznaniu i Karpaczu.

* * *

Na podstawie pierwszego występu rewii oraz dyskusji z ob. Lindnerem i Staniszewskim musiałem stwierdzić, że ogólna ocena rewii może być tylko „dostateczna", bo:

poziom sportowy jej jest bardzo słaby (tak zresztą jak i poziom polskiego łyżwiarstwa wyczynowego),

poziom treściowy poszczególnych numerów: żaden (nie ma właściwie żadnej treści),

wartość wychowawcza: bardzo mierne.

I braków tych nie równoważy nawet ocena widowiskowa, która ze względu na barwność i dobór kostiumów jest dobra oraz wspaniała konferansjerka red. Kazimierza Rudzkiego.

Nie jesteśmy bynajmniej wrogami rewii lodowej, ale obawiamy się aby nie przysłoniła ona Polskiemu Związkowi Łyżwiarskiemu najważniejszych zadań jakie ma on do spełnienia. Rewia i sport to dwa różne zagadnienia. Najpierw trzeba było zająć się sportem łyżwiarskim a potem tworzyć rewię. Jeżeli stało się inaczej to trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że rewia nie umasowi łyżwiarstwa i nie podniesie jego poziomu.

Tadeusz BAGIER

Taniec klasyczny



Taniec klasyczny na lodzie, w wykonaniu Bursche i Kalusówny podobał się również mieszkańcom stolicy. Foto: Ski

Wielkie imprezy międzynarodowe w roku 1950

STYCZEŃ:

29. I. — 5. 2. — Budapeszt: Mistrzostwa świata w tenisie stołowym.

28. I. — 5. 2. — Cortina d'Ampezzo: Mistrzostwa bobslejowe świata.

30. I. — 5. 2. — Lake Placid: Mistrzostwa narciarskie świata w kombinacji norweskiej.

LUTY:

4. 2. — 5. 2. — Helsinki: Mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe szybkiej mężczyzn.

17. 2. — 19. 2. — Oslo: Łyżwiarskie Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej.

11. 2. — 12. 2. — Moskwa, Mistrzostwa łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej kobiet.

13. 2. — 20. 2. — Aspen: Mistrzostwa narciarskie świata — kombinacje alpejskie.

18. 2. — 19. 2. — Eskilstuna: Łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn.

MARZEC:

1. 3. — 5. 3. — Paryż. Uroczystości jubileuszowe 50-lecia istnienia UCI.

6. 3. — 8. 3. — Londyn: Mistrzostwa łyżwiarskie świata w jeździe figurowej.

13. 3. — 24. 3. — Londyn. Mistrzostwa hokejowe świata.

20. 3. — 23. 3. — Sztokholm. Mistrzostwa świata w zapasach (grecko-rzymskie).

KWIECIEŃ:

2. 4. — Wiedeń: Międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Austria.

MAJ:

1. 5. — 9. 5. — Międzynarodowy wyścig kolarski Warszawa — Praga.

24. 5. — 13. 6. — Wyścig kolarski Giro D'Italia.

CZERWIEC:

5. 6. — 9. 6. — Isle of Man: Tourist Trophy motocyklistów.

24. 6. — 1. 7. — Zurych: Wyścig kolarski Dookoła Szwajcarii.

29. 6. — 16. 7. — Rio de Janeiro: Mistrzostwa świata w piłce nożnej.

26. 6. — 8. 7. — Wimbledon: Turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata.

LIPIEC:

5. 7. — 8. 7. — Londyn. Międzynarodowe regaty w Henley.

13.7. — 6. 8. — Tour de France.

14. 7. — 16. 7. — Bazylea: Mistrzostwa świata w gimnastyce.

15. 7. — 23. 7. — Monaco: Mistrzostwa świata w szermierce.

SIERPIEŃ:

4. 8. — 6. 8. — Kopenhaga: Mistrzostwa kajakowe świata.

12. 8. — 20. 8. — Leodium: Mistrzostwa kolarskie świata.

20. 27. 8. — Wiedeń. Mistrzostwa pływackie Europy.

23. 8. — 27. 8. — Bruksela: Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

WRZESIEŃ:

1. 9. — 3. 9. — Mediolan: Mistrzostwa Europy w wioślarstwie.

15. 9. — 20. 9. — Budapeszt: Mistrzostwa świata w piłce ręcznej.

PAŹDZIERNIK:

14. — 16. 10. — Paryż: Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.

Poznań się namyślił i chce wziąć udział w pucharze PZP

POZNAŃ. (tel. wł.) Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego czyni starania aby Poznań został ponownie przyjęty do rozgrywek międzyokręgowych o puchar PZP.

Niestawienie się do meczu z Łodzią POZP tłumaczy brakiem pieniędzy, które nadeszły do poznańskiego WUKF o dzień za późno.

Równocześnie poznaniacy uzależniają swój udział w dalszych meczach pucharowych od wyznaczenia nowego terminu spotkania Łódź — Poznań w Łodzi przez Polski Związek Pływacki. POZP ze swej strony proponuje dzień 29 1. br.

★ **Nowa kadra reprezentacyjna POZP** Okręg poznański jest już jednym z ostatnich okręgów pływackich, który realizuje organizację wspólnych treningów dla kadry reprezentacyjnej okręgu. Na szczęście przedstawiciele poszczególnych klubów doszli na ostatnim zebraniu już do porozumienia a nawet wyznaczyli nową kadrę reprezentacyjną, która wraz z juniorami liczy 22 osób. Prócz tego wyznaczono kadrę waterpolistów składającą się z 10 osób.

★ **Nowym delegatem do kapitanatu PZP** z ramienia okręgu poznańskiego został mianowany Edward Wolny — znany ongiś działacz na terenie Bielska obecnie prezes AZS-u Poznań.

Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Przemyślu

WARSZAWA Tegoroczne zimowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce odbędą się w dniach 18 i 19 lutego w Przemyślu. Program zawodów przewiduje:

dla mężczyzn — biegi na 50 800, 3,000 m., 80 m. ppł. oraz sztafety 4x800 m. (dla klubów) i 10x50 m. (dla zrzeszeń), skoki: w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegu oraz pchnięcie kulą;

dla kobiet — biegi na 50, 500 m. i 50 m. ppł. oraz sztafety 4x50 m i 10x50 m., skoki: w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą.

W sobotę i niedzielę przed południem rozegrane zostaną eliminacje w poszczególnych konkurencjach, popołudniu zaś finały.

W punktacji oprócz klubów i okręgów będą klasyfikowane również zrzeszenia. Punktacja obejmie sześciu najlepszych zawodników w każdej konkurencji, przy czym za pierwsze miejsce będzie przyznawane 13 pkt., za II — 8, za III — 5, za IV — 3 itd.

Organizatorem mistrzostw jest rzeszowski OZLA, który przyjmuje zgłoszenia do 11 lutego.

Nagrody dla trenerów

MOSKWA. W uznaniu zasług, położonych dla dalszego rozwoju sportu radzieckiego, którego efektem było ustanowienie w ubiegłym roku 426 rekordów ZSRR (w tym 32 wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych). Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu wyróżnił specjalnymi nagrodami ponad 100 trenerów i instruktorów w różnych dziedzinach sportu.

Wśród nagrodzonych znajduje się znany trener lekkoatletyczny **Wiktor Aleksiejew**, którego uczennica Smirnickaja pobiła, jak wiadomo, dwukrotnie w roku ubiegłym rekord świata w rzucie oszczepem, a trenowani przez Aleksiejewa juniorzy i juniorki poprawili 23 rekordy ZSRR.

Ponadto nagrodzono wielokrotnego mistrza i rekordzistę ZSRR w skoku o tyczce **Ozolina**, pod którego kierunkiem trenował nowy rekordzista ZSRR w trójskoku — **Szczerbakow** i wielu innych znanych, młodych lekkoatletów.

Wśród wyróżnionych trenerów piłkarskich znajduje się trener piłkarzy Torpedo — **Kwasznin.** Jak wiadomo, piłkarze Torpedo zdobyli w ubiegłym roku puchar ZSRR.

Na liście wyróżnionych znajduje się ponadto trener łyżwiarzy — **Liuskin**, trener zapaśników, mistrz Europy — Koberidze i wielu innych instruktorów i trenerów, którym sport radziecki ma w dużej mierze do zawdzięczenia wspaniałe wyniki, uzyskane w roku 1949.

„Barbara" nie jest gościnna dla sportowców kolejarzy

W „Barbarze" nie wolno się myć — oświadczył nam inspektor zrzeszenia wrocławskiego Kolejarza i prezes Klubu Waszczuk. Na dowód złożyli w redakcji kartkę z następującym napisem:

„Kąpać się oraz używać ciepłej wody jest nie wolno pod wielką odpowiedzialnością".

— Jakaż to „Barbara" i komu nie pozwala się myć?

Otóż „Barbara" to pensjonat w Przysiece pod Jelenią Górą, gdzie przyjechali na wczasy bodaj najpopularniejsi w Polsce sportowcy — kolejarze. Jest między nimi Adamczyk, kolarze Wrzesiński i Rzeźnicki, oraz ósemka wioślarska z Bydgoszczy.

Insp. Frodyma zapewnia, że omówił dokładnie warunki z przedstawicielem pensjonatu ob. Brzezińskim i nie spodziewał się, że nie wolno będzie korzystać z łazienki i że po to, aby się umyć trzeba iść do odległego o 150 m. „Robotnika", gdzie kierowniczka z jak największą uprzejmością użyczyła naszym sportowcom praw korzystania z umywalni.

Sprawa jest niezwykle przykra. Trudno sobie wyobrazić, ażeby Dolny Śląsk, stolica wczasów, nie znalazł odpowiedniego lokum dla stałych turnusów wypoczynkowych dla zrzeszenia związków zawodowych. Coś tu nie jest w porządku. Chcemy wierzyć zapewnieniom insp. Frodymy, że w najkrótszym czasie otworzą się krany z ciepłą wodą w „Barbarze" i że nie będziemy zmuszeni nigdy już pisać na podobny temat.

Korzystając z okazji rozmawiamy z działaczem miejscowego klubu kolejowego na temat ich pracy.

Rok ubiegły wsławił imię Kolejarza przy okazji wybudowania własnymi siłami, przy udziale wszystkich sportowców własnego stadionu na Grobli. Klub należy może nie do najsilniejszych, ale do mających dobrą marke na stadionach dolnośląskich.

Nie słyszy się o karach nakładanych na zawodników „Kolejarza". Mecze wszystkich sekcji odbywają się w godnej podkreślenia atmosferze. W swojej świetlicy klub przeprowadza starannie przygotowane szkolenie ideologiczne młodzieży. Najsilniejsze są sekcje piłkarska, bokserska, rozgrywająca wszystkie spotkania w Legnicy: hokejowe, pingpongowe, piłki ręcznej i turystyczno - kolarska. Przypominamy, że turyści Stefaniak, bracia Fajfer i ich koledzy zdobyli złote medale na zjeździe turystycznym Tour de Pologne.

Insp. Frodyma zapowiada na wiosnę doskonałą sekcję juniorów w lekkoatletyce, obiecując poza tym liczny udział kobiet.

Zimą położono szczególny nacisk na turystykę narciarską, a ze sportów wyczynowych na hokeja. W drużynie Kolejarza walczącej o mistrzostwo klasy A grać będzie Szlętak, Stachura i kilku młodych zawodników, wychowanków klubu.

A. Ostańkowicz

Dla poznańskiego AZS-u liga nie jest najważniejsza

Pierwsze mrozy w Poznaniu. Lodowisko AZS-u zaroiło się młodzieżą szkolną. Godzinami przebywają na tafli lodowej chłopcy i dziewczęta, nadrabiając straty z okresu odwilży. Wieczorem lodowisko pustoszeje — hokeiści rozpoczynają swój codzienny trening.

Pierwsze godziny treningowe nie należą do zawodników. Poznański AZS daje pierwszeństwo młodzieży. Pod kierownictwem dr. Ludwiczaka przyspasabia się do przyszłych rozgrywek międzyszkolnych około 30 uczniów szkół poznańskich. Gdy kierownictwo AZS-u ogłosiło otwarcie kursu gry hokeja na lodzie dla początkujących, młodzież „szturmowała" drzwi sekretariatu AZS-u. A że nie był to słomiany ogień, najlepiej świadczy liczna frekwencja uczniów na treningach, które odbywają się prawie codziennie.

Chłopcy są wyposażeni w kompletny sprzęt hokejowy.

— Kto wam dał łyżwy?

— AZS! Tylko kilku z nas miało hokejówki.

— Wszystko z AZS-u!

Nasze zdziwienie spostrzega Primke, gospodarz sekcji hokejowej. Spieszy z wyjaśnieniem:

— Łyżwy dla chłopców, biorących udział w kursach hokejowych, ofiarowali członkowie naszej sekcji. Podobnie przedstawia się sprawa z kompletami hokejowymi. A resztę wyposażenia dała sekcja, kosztem nawet naszej pierwszej drużyny ligowej. Ryzykujemy nieco bo sprzętu wiele nie mamy, ale liczymy mocno na poprawę w zaopatrzeniu rynku w sprzęt sportowy. Poza tym wychodzimy z założenia, że przede wszystkim należy szkolić młodzież — należy szukać nowych uzdolnionych juniorów.

— A z materiału, który zwerbowaliście na kursy, jesteście zadowoleni?

— Aż nadto! Są przede wszystkim chętni. Jak jeden mąż przychodzi ich zawsze 30-tu na treningi.

— Jak z ligą?

— Jeszcze jesteśmy nie...

Hm, niezbyt to optymistycznie brzmiało, a przecież sytuacja w AZS się poprawiła w ostatnich tygodniach. Powrócił do sekcji mgr Kowalski z juniorów wyłoniono dwóch nowych uzdolnionych graczy, którzy prawdopodobnie wezmą udział w rozgrywkich... Nasze rozmyślania przerywa prezes Wolny.

— Przygotowujemy się organizacyjnie i sportowo do turnieju o puchar premiera Cyrankiewicza — Otrzymaliśmy z Centrali z Warszawy polecenie zorganizowania mistrzostw drużyn akademickich. Swój udział awizują AZS Warszawa, AZS Lublin, AZS Toruń, AZS Wrocław i AZS Poznań. Razem pięć drużyn. Turniej ma się odbyć w dniu 11 i 12 lutego, oczywiście, jeśli pogoda będzie sprzyjała.

Zawsze to samo gdy mowa o hokeju na lodzie. „Jeżeli pogoda będzie sprzyjała..." Jakże wszystkie miasta Polski zazdroszczą ślązakom TORKATU..

JN

Powiększa się rodzina wrocławskich lekkoatletów

W hali ośrodka WF. w salach Ogniska, Związkowca, Pafawagu trenują zawzięcie wrocławscy lekkoatleci. Przygotowują się do zawodów wiosennych.

Przy okazji zwiedzania takiego właśnie treningu nawiązujemy krótką rozmowę z prezesem Strzeleckim.

Jest bardzo zadowolony z ubiegłego sezonu.. Rok temu jedynie AZS, Spójnia i Czarni reprezentowali Dolny Śląsk na boiskach lekkoatletycznych — mówi prezes — Teraz mamy dużo bardzo zdolnej młodzieży, a szczególnie na prowincji: Swidnica, Wałbrzych, Dzierżoniów, Jelenia Góra, Bielawa, Kamienna Góra, Kowary, Brzeg, Oleśnica. Wszędzie są dobre sekcje lekkoatletyczne, coraz groźniejsze dla Wrocławia.

— A we Wrocławiu? — pytamy prezesa.

— I u nas zmieniło się dużo. Doszły kluby takie jak Pafawag, który rozbudowuje i tak już silną sekcje. Przybyło Ogniwo, Związkowiec, Juvenia, Legia, Kolejarz i kilka innych dopiero formowanych sekcji.

Prosimy o podanie najlepszych wyników:

— Małecki w skoku o tyczce (3,80). Jego brat w pięcioboju zdobył mistrzostwo Polski. Na listach państwowych są: Lipiec, Małecki A., Piechowa, Bąkowski, Kwiatkowski, Kuśmirek, Czerniak, Masjor, Sucheński, Nowak, Antczak, Maliszewski, Szwarcer. Jeżeli chodzi o lekkoatletki, znamy doskonałe wyniki Paszkówny i Ronczewskiej w skoku (po 145), Kuflówny, rzuty Cejzikowej i Struszyńskiej, oszczep Stępkowskiej.

Najbardziej cieszy Wrocławian bardzo wyrównana forma zawodników.

— Mamy nie 10, ale w niektórych konkurencjach aż 30 sklasyfikowanych zawodników.

W klasyfikacji drużynowej męskiej najsilniejszy jest AZS, który góruje nad Spójnią, Czarnymi, Pafawagiem, Górnikiem i Legią Wrocławską.

Jeśli chodzi o lekkoatletykę kobiecą, nadal górują zawodniczki MKS Czarni przed koleżankami ze Świdnicy (AZS), Włókniarzem z Nowej Rudy i młodzieżą Ogniwa, Dzierżoniowa, Wałbrzycha i Jeleniej Góry.

Opuszczamy salę ośrodka WF, żegnając się z gwarną gromadą młodych zawodników. Noszą różne koszulki klubowe, ale tworzą jedną, zgraną, pełną ambicji rodzinę lekkoatletyki dolnośląskiej.

Cz. Ost.

Najlepsi pływacy ZSRR

MOSKWA. Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu ustalił listę najlepszych pływaków radzieckich w roku 1949.

W konkurencji 100 m st. dow. listę otwiera Drapij wynikiem 58,3 sek. Dziesiąty na liście Drobiński legitymuje się czasem 1:01. Dystanse 200 i 400 m st. dow. są domeną Uszakowa. Jego najlepsze czasy wynoszą: 200 m — 2:09,8 i 400 m — 4:43,9.

Wśród „klasyków" bezkonkurencyjnym na 100 m st. motyl. jest Mieszkow, z wynikiem 1:07.2. Mieszkow ma również najlepszy wynik na 200 m st. klas. — 2:41,2.

Na 400 m st. klas. pierwszym na liście jest Botechtin z czasem 5:48.

Na liście w stylu grzbietowym Kriukow jest pierwszy na dystansach 100 m (1:08,8) i 400 m oraz drugi, za Gladilinem, na 200 m.

MOSKWA. Na liście najlepszych pływaczek radzieckich w roku 1949 **w stylu dowolnym** bezkonkurencyjna na wszystkich dystansach jest wielokrotna mistrzyni i rekordzistka ZSRR — **Wasiljewa** (Moskwa).

Najlepsze jej czasy: na 100 m — 1:10,0, na 200 m — 2:37,0 i na 400 m 5:[illegible].8 przewyższają zdecydowanie wyniki jej konkurentek. Druga na liście — Gusiewa ma np. na 400 m czas o 9 sek. gorszy.

W stylu klasycznym na pierwszym miejscu znajduje się **Gawrysz** (Kijów), która podobnie jak Wasiljewa miała w roku ubiegłym najlepsze wyniki na wszystkich dystansach. Najlepszy czas Gawrysz na 100 m wynosi 1:25,2, na 100 m st. motyl. — 1:24,0.

Na dystansie 200 m st. motyl. najlepszy czas uzyskała Kokorina (Leningrad) — 3:21,5.

W stylu grzbietowym na dystansie 100 m pierwsze miejsce zajmuje Koczetkowa (Moskwa) wynikiem 1:19,2, na dystansach 200 i 400 m najlepsze wyniki należą do Małyginy (Leningrad).



Elita narciarek polskich na obozie w Zakopanem; od lewej Krzeptowska Irena, Bujakówna Hanka, Kwapień Teresa, Zborowska Izabela, Czarnik Krystyna, Stępek Halina i Kowalska Maria Foto: OKA